

WITOLD KONOPKA: W SZÓSTĄ ROCZNICĘ BITWY POD LENINO	str. 3
ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ ORGANIZACJI PARTYJNYCH	str. 3
„GŁOS MŁODYCH“	str. 4

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

Nr 281 (841)

## Powstają pokojowe demokratyczne Niemcy

# Radziecka administracja wojskowa przekazała władzę rządowi Republiki

## Historyczna uroczystość w Karlshorst

BERLIN PAP. Dnia 10 października wieczorem w głównej kwatery szefa wojskowej administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czujkowa w Karlshorst odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez wojskową administrację radziecką organom nowej Demokratycznej Republiki Niemieckiej.

W wielkiej sali konferencyjnej, w której dnia 9 maja r. 1945 została podpisana kapitulacja Niemiec hitlerowskich, zebrał się o godz. 20-ej kierownicy wydziałów radzieckiej administracji wojskowej oraz wyżsi oficerowie sztabu. Ze strony niemieckiej przybyli członkowie Prezydium Izby Ludowej z przewodniczącym Dickmanem na czele oraz premerem rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej Ottonem Grotewohlem. W kwadrans po godz. 20-ej na salę weszli gen. Czujkow i ambasador Siemionow.

Prezydent Dickman powiadomił gen. Czujkowa i ambasadora Siemionowa o przekazaniu się Niemiec Radzieckiej Rady Ludowej i o utworzeniu pierwszego tymczasowego rządu Republiki Niemieckiej, podkreślając m. in., że krok ten pozostaje w związku z separacjami poczynaniami w Niemczech zachodnich, które znalazły ostatnio wyraz w utworzeniu rządu w Bonn.

Mówca zwrócił się do generała Czujkowa i ambasadora Siemionowa z prośbą, aby władze radzieckie zechciały wyrazić zgodę na podjęcie przez rząd niemiecki jego pracy.

### Oświadczenie Otto Grotewohla

Po przedstawieniu przez prezydenta Dickmanna członków Prezydium Izby Ludowej gen. Czujkowowi i ambasadorowi Siemionowowi, premier Grotewohl złożył następujące oświadczenie:

Wielce szanowny Panie Generale!

Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej poleca mi, na podstawie art. 92 Konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sformułowanie rządu tymczasowego. Polecenie to przyjąłem.

Rząd działać będzie w całkowitej zgodzie z uchwałami poczdamskimi i innymi deklaracjami sojuszników, obejmującymi Niemcy; w pełni uswiadamy sobie przy tym ciężar winy, która obarcza naród niemiecki w rezultacie faktu, że ślepo kroczyl za agresywną polityką narodowo-socjalistycznych władców i tym samym umożliwił dokonanie przestępstw w czasie drugiej wojny światowej wobec narodów Europy, w szczególności wobec narodów Związku Radzieckiego.

W związku z postanowieniami Niemieckiej Rady Ludowej, przekształconej w tymczasową Izbę Ludową, oświadczamy, że uznajemy zobowiązania reparacyjne, nałożone na naród niemiecki, że zamierzamy prowadzić zdecydowaną walkę z duchem faszyzmu i militarizmu, który pchnął narody do drugiej wojny światowej. Dążymy do utworzenia państwa demokratycznego i do odbudowy pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami świata. Zasady te odpowiadają duchowi, którym prężą się jest Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pragniemy, by rząd nasz był rządem czynu. Nasza działalność winna służyć polepszeniu warunków życia narodu niemieckiego i odbudowie. Dla realizacji tych zadań narodowi naszemu potrzebny jest pokój, osiągnięcie którego jest naszym najsłabszym zadaniem.

W oczekiwaniu, że rząd Związku Radzieckiego udzieli przyszłemu tymczasowemu rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej prawa i możliwości działania — zamierzam w imieniu utworzonego

przeze mnie rządu złożyć na posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej 12 października br. oświadczenie rządowe.

### Deklaracja radziecka

W odpowiedzi zabrał głos szef administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czujkow. Odczytał on deklarację Zw. Radzieckiego, wydaną w związku z wprowadzeniem w życie konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zorganizowaniem w Berlinie rządu tymczasowego. Deklaracja głosi:

W dniu 1 października rząd radziecki wystosował do rządów St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji notę, w której przedstawia stanowisko ZSRR wobec sytuacji w Niemczech, jaka powstała obecnie w związku z utworzeniem 20 września br. separatystycznego rządu w Bonn (Niemcy zachodnie). Rząd radziecki oświadczył przy tym, że utworzenie separatystycznego rządu w Bonn stanowi jaskrawe pogwałcenie uchwał poczdamskich, na podstawie których rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wzięły na siebie zobowiązanie traktowania Niemiec jako jednolitej całości i współdziałania w przekształceniu Niemiec w państwo demokratyczne i miłujące pokój, jak również zobowiązanie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zgodnie z uchwałami poczdamskimi i innymi wspólnie przyjętymi postanowieniami 4 mocarstw, rząd radziecki niezmiennie dążył do zapobieżenia rozbiciu Niemiec, koncentrując swe wysiłki w kierunku wykonania tych postanowień, wprowadzenia w życie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec i w kierunku zabezpieczenia przez Niemcy zobowiązań, wynikających z uchwał poczdamskich 4 mocarstw.

Dla wszystkich winno być jasne, że faktyczna demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec, opierająca się na aktyw-

nym udziale wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego, jest konieczna, aby nie dopuścić do odbudowy Niemiec jako państwa agresywnego. Zainteresowane są w tym wszystkie miłujące pokój narody europejskie i odpowiada to zarazem interesom samego narodu niemieckiego. Jest rzeczą jasną, że z zadaniami demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec nie da się pogodzić taki stan rzeczy, w którym chociażby część Niemiec miała wpaść w ręce wczorajszych inspiratorów reżimu hitlerowskiego. Dla każdego widoczne jest, że ludzie ci nie ukrywają swego wrogiego stosunku do państw sąsiednich i do Niemiec demokratycznych. Są oni przeciwni nieukrywaniemu dążeniu do odwetu i stanowią obecnie w zachodniej części Niemiec ożywiście narzędzie zagranicznych kół agresywnych.

Rząd radziecki jest przekonany, że naród niemiecki znajduje drogę do odbudowy pogwałconej obecnie jedności Niemiec i urzeczywistni jedność państwa niemieckiego na demokratycznych i pokojowych podstawach. Rozbicie Niemiec nie może trwać długo, ponieważ taki stan rzeczy znajduje się w sprzeczności z najbardziej głębokimi dążeniami narodu niemieckiego.

## Zasłużony działacz rewolucyjny - Wilhelm Pieck wybrany pierwszym prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN PAP. 11 bm. na uroczystym łącznym posiedzeniu obu izb Parlamentu Ludowego niemieckiej Republiki Demokratycznej, którym został czolowy przywódca niemieckiego ruchu robotniczego Wilhelm Pieck.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16. Przewodniczący Dieckmann odczytał list, jaki wystosował w imieniu Izby Ludowej do szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, gen. Czujkowa, następnie zaś, ogłoszono w poniedziałek wieczorem przez generała Czujkowa deklarację Rządu Radzieckiego.

Następnym punktem porządku dziennego był wybór prezydenta Republiki. W imieniu wszystkich stronnictw przewodniczący CDU Otto Nuschke zgłosił kandydaturę przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Wilhelma Piecka. Na sali rozległa się burza oklasków. Ponieważ żadnych innych kandydatur nie zgłoszono, posłowie obu połączonych izb powołali jednogłośnie Wilhelma Piecka na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy przewodniczący zgromadzenia Dieckmann obwiescił wynik

głosowania posłowie powstał i miejsc i zgotowali entuzjastyczną owację prezydentowi. Wilhelm Pieck wszedł na podium i ze wzruszeniem dziękował za wybór.



Prezydent złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Dieckmanna. Najmłodsza postanka z szeregu Wolnej Młodzieży Niemieckiej wręczyła prezydentowi kwiaty i zapewniła go o wierności i do dzieła idealistów demokratycznych oraz jej miłości i przywiązaniu do osoby pierwszego prezydenta demokratycznych Niemiec.

Wilhelm Pieck podziękował serdecznie za zgotowaną mu owację po czym wśród głębokiej ciszy, wygłosił przemówienie.

Po zakończeniu uroczystego posiedzenia obu izb parlamentu, prezydent Pieck wsiadł do oczekującego przed gmachem otwartego samochodu, odjeżdżając wzdłuż szpalierów Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Na ulicach zgromadzone były wielkie tłumy publiczności, wiwatujące na cześć prezydenta. Wilhelm Pieck udał się na plac Augusta Bebla, gdzie odbyła się olbrzymia manifestacja ludności pracującej Berlina.

Wilhelm Pieck urodził się w 1876 r. w Guben. W wieku lat 18 Pieck, który pracował jako czeladnik stolarski, wstąpił do Partii Socjal-Demokratycznej Niemiec, kierowanej podówczas przez Augusta Bebla.

W roku 1906 Wilhelm Pieck objął stanowisko sekretarza partyjnego SPD w Bremie. Zdradziecka postawa kierownictwa Partii Socjal-Demokratycznej w okresie wybuchu pierwszej wojny światowej, rozdzieliła Piecka z partią. W latach 1914 — 1918 Pieck należał do grupy „Internationale”, która z całą stanowczością przeciwstawiała się wojnie imperialistycznej.

## 25825 cegieł w ciągu 8 godzin Jan Witt ustanowił rekord murarski Wybrzeża

W dniu 11 bm. murarz Jan Witt, wraz z podrecznymi Józefem Wittem i Franciszkiem Nastalym, podjął próbę pobicia rekordu murarskiego Wybrzeża, należącego dotychczas do murarza Wiktora Kaszuby, a wynoszącego 20.481 cegieł. Prace rozpoczęto o godz. 7.30 na budowie osiedla robotniczego w Siedlicach, prowadzonej przez SPB.

O godz. 13-tej trójka murarska ułożyła ponad 14 tysięcy cegieł. Warunki pracy były trudniejsze, niż przy ustalaniu rekordu przez Kaszuby, lub w czasie ustalania rekordu ogólnopolskiego. Zaledwie 85 cm. wolnej przestrzeni, przeznaczony było na składowanie materiałów, oraz na poruszanie się pracujących. Kłopotowało to znacznie ruchy trójki murarskiej. W poprzednio ustalonych rekordach, murarze mieli zapewnioną przestrzeń, wynoszącą 2,5 metra szerokości. Mimo to do godz. 16.30. t. zn. w ciągu 8 godzin trójka murarska SPB ułożyła 25.825 sztuk cegieł, uzyskując 2630% normy.

Wyczyn trójki murarskiej SPB zasługuje tym bardziej na wyróżnienie, że Jan Witt już od 6 lat nie miał w ręku kielni. Tak wspaniałe wyniki uzyskane zostały nie tylko dzięki nadzwyczaj zgodnej współpracy trójki murarskiej, ale również dzięki dobrze zorganizowanej grupie pomocniczej, w której wyróżniła się szczególnie sprawnością pracy robotnica Antonina Szostek.

Len.

### Dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu

## Coraz więcej zakładów pracy kończy plany produkcyjne przed terminem

Z całego kraju napływają meldunki z poszczególnych zakładów pracy o wykonaniu planu rocznego na rok bież., bądź też trzech rocznych planów produkcji za lata: 1947, 1948 i 1949.

Pośród warszawskich zakładów pracy plan produkcji za rok 1949 wykonały następujące fabryki: Fabryka im. Karola Świerczewskiego, Fabryka Narzędzi Lekarskich „Mann”, Państwowe Zakłady Optyczne, Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświeceniowej A-51, i A-52, Zakłady Przemysłu Gumowego „Rygawar” — wytwórnia Nr. 11, Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych — dawniej „Dobrolin”, warsztaty Zakładów Motoryzacyjnych Nr. 3, Państwowa Garbarnia Nr. 3, Fabryka Cukrów i

Czekolady „Fuchs”, Zjednoczone Zakłady Farb i Lakierów Nr. 8, Odlewnia Żeliwa „Jarkowski” oraz Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych.

Ponadto roczny plan produkcji wykonał oddział Nr. 1 PPB z Tarnowa (woj. krakowski), fabryka porcelany w Wałbrzychu oraz Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych, zakład Nr. 3 w Łodzi.

Plany produkcji za lata 1947, 1948 i 1949 do chwili obecnej wykonały już: Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego zakład Nr. 5 w Łodzi, Mysłkowski Zakłady Metalurgiczne, Zakłady Tarcz Ściernych w Sosnowcu oraz zakłady ceramiczne „Bonarka” w Krakowie.

10 bm. wszystkie cementownie Polski wykonały plan 3-letni, produkując od początku roku 1947 do chwili obecnej 5.150.000 ton cementu.

Kopalnia „Ignacy” w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała 10 bm., jako trzecia w polskim przemyśle węglowym, trzyletni plan produkcji.

Do dnia 2 bm. elektrownie podokręgu Nysa — Opole (dawniej elektrownie „Osso”), wykonały 3-letni plan produkcji energii elektrycznej.

## 1,5 mlrd. koron w 1950 r. przeznacza rząd CSR na wydatki kościoła

PRAGA PAP. Komisje Zgromadzenia Narodowego przyjęły jednomyślnie rządowe projekty ustaw, dotyczące utworzenia państwowego urzędu dla spraw kościoła.

Suma wydatków przewidzianych przez państwo na cele materialnego zabezpieczenia kościoła w Czechosłowacji w r. 1950 wyniesie przeszło 1.543 miliony koron.

## Premier Kuomintangu uciekł z Kantonu

LONDYN PAP. Agencja Rentea donosi z Hong-Kongu, że Chińskie Wojska Ludowe znajdują się o 80 km na północ od Kantonu. W związku z tym premier rządu kuomintangowskiego Ven-Szi-Szan opuścił Kanton, udając się do Czung-Kingu. Za premierem podążyło 800 wyższych urzędników kuomintangowskich.

## Człaccy postępowi U S A w obronie przywódców partii komunistycznej

WASZINGTON PAP. Delegacja w składzie 60 postępowych działaczy ruchu zawodowego i przedstawicieli inteligencji wystąpiła do Min. Sprawiedliwości z żądaniem cofnięcia nieuzasadnionego oskarżenia przeciwko przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej. Złożyła ona petycję podpisaną przez 700 wybitnych działaczy.

## Zandarm reakcji — Jules Moch montuje gabinet we Francji Masy pracujące odpowiadają strajkami na decyzję prezydenta Auriola

PARYŻ PAP. B. minister spraw wewnętrznych w rządzie Queuille'a — Jules Moch (SFIO) otrzymał od prezydenta republiki Auriola misję utworzenia nowego rządu.

Powierzenie min. Mochowi, znanemu ze swej antyrobotniczej postawy, misji utworzenia nowego rządu, wywołało wielkie rozgoryczenie wśród francuskich mas pracujących.

Jak wiadomo w czasie kryzysu gabinetowego robotnicy całej Francji odbyli liczne wiece, na których uchwalali rezolucje, domagające się utworze-

nia rządu jedności demokratycznej, który by zadośćuczynił słusznym żądaniom mas pracujących, sformułowanym w programie Generalnej Konfederacji Pracy.

Dla poparcia powyższych rezolucji w wielu zakładach pracy odbyły się krótkotrwałe strajki. Strajki takie miały miejsce przede wszystkim w Paryżu, w okręgu paryskim, w Tulonie i w całym departamencie Var oraz w kopalniach na północy Francji, gdzie strajkowało kilkadziesiąt tysięcy górników.





## HISTORYCZNY AKT W BERLINIE

10 października, w trzy dni po proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się historyczny akt przekazania władzy ogólnoniemieckiemu rządowi demokratycznemu przez radziecką administrację wojskową.

Od tej chwili radziecka administracja wojskowa w Niemczech przerywa swą działalność. Jej miejsce zajmuje komisja kontroli, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonywania przez demokratyczny rząd niemiecki uchwał poczdamskich oraz innych decyzji 4 mocarstw, powziętych w stosunku do Niemiec.

Rząd radziecki — głosi deklaracja ZSRR, wydana z tej okazji — jest przekonany, że naród niemiecki znajdzie drogę do zjednoczenia i urzeczywistni jednolite państwo niemieckie na podstawach demokratycznych i pokojowych. Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości, że rząd tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał konferencji poczdamskiej i będzie wypełniał wszystkie zobowiązania, wypływające ze wspólnych decyzji czterech mocarstw.

Ten kredyt zaufania, jakim rząd radziecki darzy ludowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest w pełni uzasadniony. Już uchwały poczdamskie stwierdziły, że demokratyzacja i denazyfikacja w oparciu o czynną współpracę wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego są konieczne, aby nie dopuścić do odrodzenia Niemiec jako państwa agresywnego. Jednakże w zachodnich strefach Niemiec trzy mocarstwa okupacyjne: Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja oparły się nie o siły demokratyczne, lecz o elementy najbardziej nacjonalistyczne, reakcyjne i odwetowe. Zamiast traktować Niemcy jako całość i współdziałać przy przekształcaniu ich w pokojowe i demokratyczne państwo, mocarstwa zachodnie utworzyły separatystyczny rząd w Bonn, czyniąc z niego trybunę rewizjonizmu i narzędzie swojej agresywnej polityki.

Opinia polska i opinia demokratyczna całego świata zdaje sobie w pełni sprawę, że polityka Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji tworzy z Niemiec zachodnich ognisko niepokojów międzynarodowego i dlatego ustawicznie podsyca nastroje szowinistyczne i odwetowe w Niemczech. W przeciwstawieniu do niej, polityka Związku Radzieckiego, dążąca do zapobieżenia podziałowi Niemiec i do utworzenia z nich demokratycznego państwa oznacza wzmożenie frontu pokoju i naszego bezpieczeństwa.

Przekazanie przez radziecką administrację wojskową władzy ogólnoniemieckiemu rządowi demokratycznemu, wyłonionemu przez parlament ludowy, jest dalszym krokiem w realizowaniu tej polityki. Jest podaniem pomocnej dłoni niemieckim siłom demokratycznym w ich pierwszych krokach jako samodzielnego organizmu państwowego.

Opinia polska, która bacznie obserwowała, jak przy pomocy władz radzieckich na gruzach monopolistycznych i obszarowych Niemiec buduje się zręb Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z zadowoleniem wita nowy krok rządu radzieckiego.

Pokojowe demokratyczne zjednoczone Niemcy, współpracujące z państwami obozu pokoju i postępu, to potężny cios, wymierzony planom podżegaczy wojennych, to cios wymierzony w reakcyjne siły Niemiec i ich zagranicznych opiekunów, to najlepsza gwarancja przeciw odrodzeniu niemieckiej zaboboczości.

## Jednolite Niemcy - gwarancją pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Na drodze do odbudowy jednolite Niemcy stworzono obecnie szereg przeszkód. Dla kogo np. nie jest rzeczą jasną, że utworzony w Bonn „rząd” mاریонетkowy nie może służyć dziełu odbudowy jednolitych, miłujących pokój Niemiec? „Rząd” w Bonn nie ma nic wspólnego z utworzeniem rządu legalnego, wprost przeciwnie, daży wyraźnie do pogłębienia rozbięcia Niemiec.

W tych warunkach nie można nie uznać słuszności dążeń niemieckich kół demokratycznych, które pragną ująć w swe ręce sprawę odbudowy jednolite Niemiec i ich odrodzenia na demokratycznych i pokojowych podstawach. W tym właśnie rząd radziecki upatruje sens uchwał Niemieckiej Rady Ludowej o wprowadzeniu w życie konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i o utworzeniu w Berlinie Rządu Tymczasowego Niemiec.

Rząd radziecki przyjmuje przy tym do wiadomości, że Rząd Tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał konferencji poczdamskiej i będzie wypełniał zobowiązania wynikające ze wspólnie powziętych decyzji 4 mocarstw.

W ZWIĄZKU Z PRZEDSTAWIONYMI DECYZJAMI NIEMIECKIEJ RADY LU-

**DOWEJ, RZĄD RADZIECKI POSTANOWIŁ PRZEKAZAĆ RZĄDOWI TYMCZASOWEMU NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ FUNKCJE SPRAWOWANIA WŁADZY, NALEŻĄCE DO TYCHCZAS DO RADZIECKIEJ ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ.**

Zamiast Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech — utworzona będzie Radziecka Komisja Kontrolna, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonania uchwał poczdamskich i innych wspólnych decyzji 4 mocarstw, powziętych w sprawie Niemiec.

Po odczytaniu deklaracji przez gen. Czujkova, prezydent Dickmann i premier Grotewohl podziękowali Rządowi Radzieckiemu za wyzwolenie narodu niemieckiego z niewoli

hitlerowskiej i za wspaniałomyślne poparcie, okazane mu przez cały czas jego pokojowej odbudowy. Rząd niemiecki — jak oświadczył Grotewohl — nie zawiedzie oczekiwań mu zaufania i postara się być godnym tego zaufania.

**Dr R. Lobedanz przewodniczącym Izby Krajów**

BERLIN PAP. We wtorek odbyło się w Berlinie posiedzenie konstytuujące tymczasowej Izby Krajów (Laenderkammer) — drugiej izby parlamentu. Przewodniczącym wybrany został jednomyślnie dr Reinhold Lobedanz (CDU) a wiceprzewodniczącymi — Otto Buchwitz (SED) i dr Kurt Schwarze (LDP) oraz członkami prezydium — Robert Nedermayer (związek zawodowy) i Olga Koerner (SED).

## Dlaczego rozpadł się rząd Queuille'a

(Korespondencja z Francji)

PARYŻ, w październiku.

Rząd Queuille'a pod naciskiem mas ludowych Francji zakończył, po przeszło rocznym istnieniu, swój niesławny żywot.

Spśród czynników, które wpłynęły na rozwiązanie gabinetu francuskiego należy wymienić dwa główne: są nimi zjednoczona akcja Waszyngtonu, oraz wzmagający się z dnia na dzień ruch przeciw wojnie, paktowi atlantykemu, którego szczytowym momentem w ostatnich dniach był obchód międzynarodowego dnia pokoju 2 października.

Od ostatniej dewaluacji franka, dokonanej 20 września, niezadowolone mas robotniczych znacznie wzrosło. Zdając sobie sprawę, że dewaluacja ta oznacza przeciwieństwo, jak wzrost kosztów utrzymania i dalsze zubożenie, które już teraz wyraża się spadkiem realnych zarobków o 50 proc., w porównaniu z 1938 rokiem, masy pracujące Francji zespoliły się jeszcze mocniej celem przeprowadzenia skutecznej walki przeciw polityce rządu.

CGT, stojąca na czele tej walki, wysunęła dwa zasadnicze hasła: żądanie rewaloryzacji franka oraz żądanie przyjęcia ruchomej skali płac, która umożliwiałaby do stosowanie płac do kosztów utrzymania. Ze swej strony Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej wezwał naród do „zjednoczenia się bez względu na przekonania i wyznanie dla wspólnego celu obrony ojczyzny”.

Robotnicy i pracownicy należą-

cy do chrześcijańskich organizacji związkowych wypowiedzieli się w fabrykach, urzędach i przed sejmikami do jednolitej akcji. Okręgowe organizacje CGT, chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvriere (rozłamowe związki) podjęły decyzję wspólnej walki. W tej sytuacji burżuazja nie mogła dłużej liczyć na rozbięcie, istniejące w ruchu związkowym.

Zanępowani tym potężnym ruchem robotników w obronie swych praw, prawnicy socjaliści, którzy w lonie rządu zawsze byli gorącymi zwolennikami zabłowania plac, poczęli manewrować... Sam Leon Blum na łamach „Populaire”, na 48 godzin przed wybuchem kryzysu rządowego, uznał żądania robotników za „prawomocne”. Ministrowie socjalistyczni zaś uznali za stosowne obwieścić w swej prasie, że w sprawie plac dzielą ich „różnice zdań” z radykalami i innymi partiami koalicji rządowej.

W ten sposób chcieli oni przedstawić się jako „obroncy” robotników celem ratowania swej pozycji zachwianej nawet w rozłamowych związkach zawodowych „Force Ouvriere”.

Przez tydzień trwały te krętały. W nadziej złamania bojowej postawy robotników obiecywano obniżkę cen. Ale oszustwo szybko się wydało. Zamiast niższych ogłoszono wyższe cen o 20 do 30 proc. na niektóre artykuły. Demaskując złą wolę rządu CGT zapelowała do mas, wzywa-

jąc je do położenia kresu tej polityce „nędzy i reakcji”.

W 48 godzin później rozpadł się rząd Queuille'a. Premier, który pragnął odwiec kryzys do 18 października, tj. do zebrania parlamentu, musiał uleć.

Upadek rządu Queuille'a był równie w niemym stopniu wynikiem zaciełej walki, prowadzonej przez lud francuski przeciw paktowi atlantyckiemu, przeciw polityce zbrojeń i podżegania do wojny, o zaprzestanie kolonialnej wojny w Vietnamie. Walka ta wydała owoce. Dzień 2 października dał wyraz swemu dążeniu do utrwalenia pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokratycznymi, był właśnie przejawem potężnych sił bojowych społeczeństwa francuskiego, zdolnego przeciwstawić się antynarodowej polityce rządu. W najmniejszych wioskach, miasteczkach i miastach tłumy ludzi masowo udawały się do urn, gdzie oddawały swe głosy za pokojem. Te manifestacje nęmały krwi napsuły rządowi, zaś Moch, minister spraw wewnętrznych, wydał rozkaz niszczenia urn i aresztowania glosujących.

Jeśli chce się w kilku słowach ująć istotę kryzysu rządowego, należałoby powiedzieć, że gabinet Queuille'a nie zrezygnował sam, ale został zdymisjonowany na skutek presji mas pracujących. Dążenia mas pracujących Francji wyrażają się w żądaniu stworzenia rządu jednolitej demokra-

## Rozbudowa sieci punktów sprzedaży węgla zapewnia zaopatrzenie świata pracy w opał 2000 placówek państwowych i spółdzielczych czynnych w całym kraju

Sprawne zaopatrzenie całego kraju w węgiel na cele opałowe w okresie jesienno-zimowym jest m. in. wynikiem pomyślnego rozwoju sieci dystrybucyjnej. Według informacji, jakie uzyskał przedstawiciel PAP z Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, w chwili obecnej czynnych jest na terenie całego kraju ponad 2.000 państwowych i spółdzielczych placówek dystrybucyjnych, których działalność stanowi rękojmię pełnego zaopatrzenia lud-

ności. Zużycie węgla w Polsce wynosi obecnie ok. 500 kg na jednego mieszkańca, co w porównaniu np. z rokiem 1938, w którym zużycie wynosiło 170 kg. na jednego mieszkańca, stanowi w przybliżeniu wzrost o ok. 300 proc.

Na wzrost zużycia węgla opałowego wpłynęły, obok wzrostu stopni życiowej ludności, w znacznym stopniu przemiany na rynku opałowym, dokonane w roku ubiegłym i obejmujące zniesienie reglamentacji zbytu, przebudowę sieci dystrybucyjnej i wyeliminowanie spekulacji oraz zaprowadzenie jednolitej ceny w całym kraju.

Podczas gdy w okresie przedwojennym dystrybucja węgla obejmowała głównie miasta, dzięki właściwej organizacji zaopatrzenia, węgiel dociera obecnie nie tylko do miast, miasteczek i gmin, ale i poszczególnych gromad wiejskich, obsługiwanych przez gminne spółdzielnie. Nawet ośrodki odległe od linii kolejowych zaopatrywane są w węgiel przy pomocy taboru sa-

mochodowego Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni.

Główna uwaga /skierowana jest na zaopatrzenie miast, w których składy opałowe miejskie, obok normalnego zadania dystrybucji, spełniają ważną rolę magazynów opału. Zapasy w tych składach z reguły wystarczają na pełne pokrycie zapotrzebowania, nawet w okresach ewentualnych trudności transportowych.

Stale rozbudowywana przez Centralę Zbytu Węgla własna sieć tych składów, obejmuje już obecnie sto kilkadziesiąt jednostek, rozlokowanych w większych ośrodkach miejskich i miejscowościach wypoczynkowych o stałym zużyciu dużej ilości opału, a przede wszystkim w osiedlach przemysłowych, w których przeważa ludność robotnicza.

Dokłada się starań, aby złagodzić szczytowe nasilenie zbytu w okresie jesiennym, przesuwając je na miesiące letnie czerwiec — sierpień, kiedy środki transportowe pozwalają przetrzeć na kraj bez

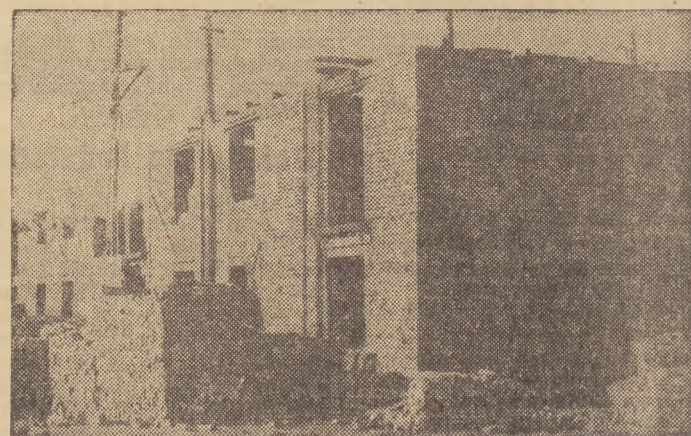
trudu większe transporty. W roku bież. uruchomiono na wcześniejszy zakup opału z końcem wiosny, kredyty dla spółdzielczości i dla instytucji państwowych, dzięki czemu rynek opałowy jest już obecnie nasycony poważnymi zapasami na zimę. Również i dla pozostałych odbiorców, którzy nie zdołali jeszcze zaopatrzyć się na zimę, zapewnione są odpowiednie ilości węgla i koks opałowego.

Dla udogodnienia odbiorcom zaopatrywania się nawet w drobne ilości opału, Centrala Zbytu Węgla uruchomiła w największych miastach jak Warszawa, Wrocław, Poznań i inne — uliczną sprzedaż węgla z samochodów.

W tych warunkach istnieją wszelkie dane, że w dziedzinie zaopatrzenia kraju w opał na okres zimowy, żadnych trudności nie będzie.

## Szybkościowiec gdyński będzie wybudowany przed terminem W ciągu 27 godzin pracy ukończono I piętro i 10 proc. murów II piętra

Tempo robót przy budowie gdyńskiego szybkościowca na osiedlu robotniczym ZOR-u w Gdyni, nie słabnie ani na chwilę. W drugim dniu pracy do godz. 13-tej wykonano 80% muru pierw-



szego piętra, założono dźwigary nad pierwszym piętrzem na szerokości połowy budynku. Szybkościowiec gdyński liczy 33 m. długości i 12 metrów szerokości. O godz. 18-tej, po 27 godzinach pracy, załoga PPB Nr. 10 ukończyła budowę pierwszego piętra. Założono nad całym pierwszym piętrzem dźwigary, ukończono szalowanie stropu drugiego piętra i przystąpiono do wznoszenia murów drugiego piętra, przy których wykonano już około 10% robót. Dotychczasowe tempo robót wskazuje na to, że szybkościowiec ukończony zostanie przed terminem.

Wszystkie dwójki murarskie, biorące udział w budowie szybkościowca, współzawodniczą między sobą, co ma duży wpływ na ogólną wydajność pracy. (1)

## „Brygady czerkasowskie” przodują w odbudowie Stalingradu

MOSKWA (AR). W czerwcu 1940 r. żona walczącego na froncie żołnierza, mieszkanka Stalingradu, A. Czerkasowa i jej brygada, złożona z 18-tu kobiet, przystąpiły do odbudowy słynnego Domu Pawłowa. W ten sposób zapoczątkowano w Stalingradzie powszechnie znany ruch czerkasowski. Brygady czerkasowskie wiele uczyniły dla odbudowy bohaterkiego miasta; z ich pomocą w krótkim czasie odrodzą się przemysł, wybudowano i odbudowano liczne domy mieszkalne. Ruch czerkasowski ogarnął nie tylko Stalingrad,

lecz i inne miasta i wsie obwodu. We wsiach i stanicach wybudowano z pomocą czerkasowców 63 szkoły, 142 kluby i czytelnie, ponad 700 żłobków i przedszkoli, polikliniki itd. W okręgu stalingradzkim czynnych jest obecnie 395 instalacji kinowych i 65.000 radiowych. W ciągu ostatnich dwóch lat brygady czerkasowskie zasadziły we wsiach ponad 700.000 drzew i 450.000 krzewów.

## Pos. A. Langer wykluczony z SL

„Dziennik Ludowy” z dnia 11 bm. opublikował następujący komunikat Prezydium NKW SL:

„Prezydium NKW SL jednogłośnie postanowiło wykluczyć posła Antoniego Langer z szeregow Stronnictwa Ludowego za obcość klasową i ideologiczną, współdziałanie z sanacją przy rozpisaniu ruchu ludowego, powiązanie i kumanie się obecnie ze spekulantami oraz za systematyczne nierobstwo”.

G. SORIA

Jeszcze w tym roku wyjdą z druku pierwsze trzy tomy wydawnictwa

## WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA

(Bolszaja Sowietskaja Enciklopedia) Wydanie II.

Wydawnictwo ukaze się w 50 tomach w okresie lat 1949—1954, w cenie około 1.000 zł za poszczególny tom.

Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie.

Kto pragnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić zaraz subskrypcję i wpłacić 1.000 zł na konto PKO I-8270, „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki” Warszawa, ul. Bagatela 14.

Subskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę, przedpłać zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia przyjmuje tylko Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Warszawa, ul. Bagatela 14.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia honorujemy w kolejności ich otrzymania.

Subskrybenci mają pierwszeństwo w nabywaniu wydawnictwa.

2739/K



Spadek walut krajów marszałkowskich



WITOLD KONOPKA

# W szóstą rocznicę bitwy pod Lenino

Rozmawialiśmy niedawno z tow. Stanisławem O. współtowarzyszem broni 1 Pułku, 1 Brygady Pancerniej imienia Bohaterów Westerplatte.

Towarzysz O. powiedział: „Z roku na rok rozumiem coraz to więcej wartość przyjaźni polsko-radzieckiej. Gdy służyłem, jako strzelec wiozowy w okresie pierwszych bojów naszej dywizji pod Lenino, gdy szedłem do ataku obok naszych radzieckich towarzyszy broni — rozumiałem, że bez zwycięstwa Rosjan nie potrafię wrócić do domu, nie doczekam się Polski. A dziś, dzisiaj jestem członkiem Partii i rozumiem, że bez Związku Radzieckiego na świecie byłoby źle, bardzo źle”.

W ciągu ubiegłych lat nie tylko towarzysze O. odkrywał coraz to nową treść przyjaźni polsko-radzieckiej. Uczyli się zgłębiać tę treść miliony prostych ludzi w naszym kraju.

Gdy w 1944 roku pełne zdenerwowania komunikaty hitlerowskie donosiły o „skracaniu” frontu na wschodzie — ludzie nabierali przekonania, że wyzwolenie kraju, wygnanie hitlerowskiego okupanta, przyniesie na swoich bagnietach Armia Radziecka.

Niejedna polska matka łączyła wtedy swoje nadzieje na zobaczenie syna uwięzionego w obozie, czy wywiezionego do Niemiec, z posuwaniem się naprzód radzieckich żołnierzy. Gdy Armia Radziecka wyszła polskie miasta, każdy z nas na własne oczy widział, jak ze znoju, krwi i śmierci radzieckich żołnierzy wyrastała niepodległość kraju.

Mijały dalsze miesiące i lata i każdy Polak mógł przekonać się, że słowa Stalina o Polsce silnej i niepodległej były realizowane przez Związek Radziecki z uporem i stanowczością. Na przykładzie stosunku do sprawy granic Polski na zachodzie, uczyli się miliony ludzi w naszym kraju odróżniać przyjaciół od wrogów.

I chłop, który orze ziemię żuławską czy łebską wie dzisiaj, że gospodarzem tej ziemi uczynił go Związek Radziecki.

Dla zwolenników naszej reakcji była niezrozumiała ta bezinteresowna pomoc, którą okazał Związek Radziecki Polsce Ludowej po wojnie w okresie naszych trudności aprowizacyjnych, gdy dzielił się z nami swoim chlebem. Reakcja nasza nie zrozumiała tego, nie chciała zrozumieć, ale i nie mogła zrozumieć. Świat imperialistyczny nie zna innej formy pomocy, jak ta, pod pozorem której, uzależnia się ekonomicznie dany kraj, zatrzymuje rozwój jego przemysłu narodowego, zamienia w rynek zbytu dla siebie. Gdy Związek Radziecki pomaga nam budować nowe potężne fabryki, nie może tego zrozumieć ciemny „Bęc-Walski”. Natomiast polskie masy ludowe w ciągu

ubiegłych lat, na własnym doświadczeniu ujawniały coraz to nową treść przyjaźni polsko-radzieckiej.

Źródłem przyjaźni polsko-radzieckiej jest klasowy sojusz ludu polskiego, który pod przewodnictwem robotniczej ustanowił władzę demokracji ludowej i buduje podstawy socjalizmu — z narodem, który pierwszy na świecie zbudował socjalistyczne państwo i jest przodującą siłą rozwoju ludzkości, przodującą siłą walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Gdy lud polski prowadził walkę o wygnanie hitlerowskiego okupanta — miał on po swojej stronie Związek Radziecki; gdy żołnierze i dywizji im. T. Kościuszki szli do ataku na hitlerowskie okopy — skrzydła naszych jednostek osłaniały dywizje radzieckie; gdy wytyczaliśmy granice swego państwa nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — mieliśmy po swojej stronie Związek Radziecki; gdy w zaciętej walce z reakcją i groźbą obcej im-

perialistycznej interwencji budowali swoją władzę ludową — mieliśmy po swojej stronie Związek Radziecki; gdy dziś budujemy fundamenty socjalizmu — czujemy znów pomoc naszego wielkiego sojusznika.

Każde nasze osiągnięcie jest nie tylko rezultatem naszego własnego wysiłku, ale i rezultatem tego, że działa, chroni nas i wzmacnia potężna przyjaźń polsko-radziecka.

Przywódcą narodu chińskiego tow. Mao-Tse-Tung w jednym ze

swoich artykułów, niedawno temu, napisał, że zwycięstwo nowych Chin byłoby niemożliwe bez istnienia i zwycięstwa w drugiej wojnie światowej Związku Radzieckiego.

Mao-Tse-Tung ma rację. W każdym kroku naprzód ludzkości zawarty jest wkład Związku Radzieckiego.

Jeżeli dzisiaj w warunkach pokojowych budujemy lepsze życie, udaje nam się to dlatego, że na czele walki o pokój stoi Związek Radziecki.

## Zaostrzyć czujność organizacji partyjnych

Zarówno wydarzenia z życia międzynarodowego, jak i fakty z naszego własnego doświadczenia, ujawniają zaciekle próby i wysiłki wroga, by wderzeć się do ruchu robotniczego i zagnieździć się w naszym apar-

acie państwowym. W ten sposób wróg stara się osłabić wszelkimi dostępnymi sposobami naszą budownictwo, przez opóźnianie jego rozwoju, bądź przez sabotaż lub bezpośrednią działalność szpiegowską.

Świadcza o tym fakty wykrzyka i wykluczenia ostatnio z partii szeregu zamaskowanych wrogów oraz elementów obcych interesom klasy robotniczej i etyce partyjnej. — Oto jeden z nich — Stanisław Morawski, burmistrz miasta Buska. Cały jego haniebny żywot jest sygnałem dla zaostrzenia czujności organizacji partyjnych.

Jeszcze za czasów sanacji był on konfidentem policji — płatnym zdrajcą klasy robotniczej. Za okupacji żyło mu się niegorzej w konszachtach z esesmanami.

Po wyzwoleniu wśliznął się do partii, aby utorować sobie drogę na wysokie stanowisko. — Zostawszy burmistrzem, zatroszczył się, rzecz prosta, nie o miasto, lecz o własne korzyści, budując swej rodzinie dom z funduszy publicznych.

Komisja Kontroli Partyjnej usunęła go z partii.

Lokalna organizacja partyjna wykazała nie tylko brak

czujności, przyjmując człowieka o tak plugawej przeszłości, lecz również i brak kontroli jego działalności, jako burmistrza.

Niedostatecznej czujności klasowej przy wyznaczaniu ludzi na odpowiedzialne stanowiska sprzyja często bezkrytyczny kult dla „starych specjalistów”.

Towarzysze nasi często zapominają, że wróg klasowy, choćby nawet posiadał wiedzę i umiejętności, nigdy nie użyje ich dla dobra państwa ludowego, lecz dla tym zrealizowania szkolenia mu.

Przykładem podstępnej zamaskowania swej przeszłości służyć może sprawa Ignacego Karandyszewskiego. — Stary „dwójkarz”, zaufany sanacyjny aparat ucisku, prowadził — jak sam przyznaje — „ewidencje polityczne podejrzanych”. Wiadomo, co znaczy te słowa... Przeszedł on specjalne przeszkolenie dla oficerów informacyjnych.

Jasne, że dla takich ludzi nie ma w naszej partii miejsca i został z niej usunięty.

Elementem szkodliwym, zanieczyszczającym organizację partyjną, obcym ideologii i celom klasy robotniczej są też wszelkiego rodzaju kupeżyki i byli fabrykanci-spryciarze, którzy spodziewali się, że łatwiej im będzie handlować, spekulować i płacić mniejsze podatki dzięki legitymacji partyjnej, czy też kapitaliści wiejscy, pragnący w ten sposób wywindować się na wyższe stanowiska w samorządzie gminnym, spółdzielczości.

Niektóre organizacje partyjne podobne elementy już usunęły. Ostatnią Centralną Komisją Kontroli Partyjnej zatwierdziła decyzję organizacji partyjnej w Gdyni, która wykluczyła z partii niejakiego EUG. ZAJĘWSKIEGO, b. naczelnika Wydz. Finansowego w Zarządzie Miejskim.

Funkcja ta dawała mu zaledwie „poboczny dochód”, stanowiąc parawan dla jego kupieckiej działalności. Miał on bowiem poza tym udział w firmie prywatnej i plac (nie licząc sklepu spożywczego swej małżonki). Ten niebrydzki majątek „zaokrąglal” on wypo-

życaniem pieniędzy na procent.

Czy podobny wyzyskiwacz i obłudnik mógł pracować na korzyść państwa ludowego? Czy mógł dążyć do socjalizmu?

Działanie wroga klasowego wybiera rozmaite formy; pomocą i ułatwieniem jest dla niego lekkomyślność i łatwość członków partii, bądź też niezrozumienie przez nich wagi wydawanych ocen i rekomendacji.

Zdarza się często „grzecznościowe” wydawanie pism polecających ludziom, którzy na to nie zasługują, lub nawet nie są dobrze znani polecającym. — W ten sposób otwiera się drogę dla szkodników, dywersantów i elementów obcych.

Właśnie za tego rodzaju brak odpowiedzialności i lekkomyślności wykluczono z partii sekretarza Kom. Gminnego w białostockim, Lucjana Rutkowskiego, który wydał dobrą opinię bandycie, skazanemu na 12 lat więzienia.

Wydarzenia ubiegłego roku dały klasie robotniczej wiele doświadczenia. Rezolucja Biura Informacyjnego dała ruchowi robotniczemu pierwszy sygnał do zaostrzenia czujności, ujawniając zdradę klikę Tito. Pełne wykreślenie całej jej rozgałęzionej sieci przez proces Rajka — jeszcze bardziej winno zaostrzyć czujność mas pracujących i partii robotniczych krajów demokracji ludowej.

Wielej zdrajców jak Rajka, Palffy i Co, działają poprzez sieć pomniejszych wrogów ludu, którym również udało się zatrzeć za sobą ślady. Jesteśmy rzuceni okiem na sylwetki ludzi, wykluczonych z partii, stwierdzimy, że najczęściej zmieniali oni miejscowość, środowisko, „wypływając” tam, gdzie ich przeszłość nie była znana.

Czujność partii nie może stanowić przyływu, po których następuje odpływ. „Trzeba — jak mówi tow. Jóźwiak — zmobilizować czujność całej partii i strzec, by ta czujność stała się nieprzerwaną zaporą, przez którą nie będzie mógł do partii naszej przedostać się żaden wróg”!

F.L.

## Jak izmailscy robotnicy portowi zastosowali szybkościową metodę przeładunku

Motorowice „Czeluskiniec” szedł w kierunku portu Izmail. Jeszcze na morzu kapitan statku Terentjew otrzymał depezę radiową. Robotnicy portowi zawiadamiali o swoim zamiarze rozładunku statku metodami szybkościowymi i prosili marynarzy o wykonanie przygotowań do pracy.

Zanim motorowice zawinął do portu był już opracowany plan rozładunku. Na luku, w których znajdowało się najwięcej towarów, postanowiono postawić pływające dźwigi dla zapewnienia wylądunku przez obie burt.

Brygady robotników dźwigowych zawarły umowy o współzawodnictwie.

Pracę rozpoczęto natychmiast po zawinięciu statku do portu. Co godzinę na burcie umieszczano tablicę, ilustrującą osiągnięcia brygad. Gdy barka, stojąca przy statku, była już załadowana, dźwigi pływające przesuwano do następnych luków. W ten sposób wylądunek nie ustawał ani na chwilę. Dokładne przygotowania i współzawodnictwo pozwoliły zakończyć pracę 3,5 raza szybciej niż to się działo normalnie.

Metoda szybkościowa stała się w porcie izmailskim podstawą ruchu współzawodnictwa. Współpraca z marynarzami i załoga techniczna portu pozwoliła robotnikom rozładować parowiec „Berezyna” w ciągu 15 godzin zamiast 80. W okresie nawigacji robotnicy obsługi 72 proc. zawijających do portu statków metodą szybkościową i o 60 proc. skrócił ich czas postoju w porcie. Umożliwiło to marynarzom dodatkowe rejsy i zwiększyło w

ten sposób zdolność transportową floty.

Przy rozładunku towarów sypkich robotnicy zastosowali nową metodę pracy na dźwigach. Dzięki takim i wielu innym udoskonaleniom i mechanizacji przeładunku, wydajność pracy robotników portowych Izmaila wzrosła o 63 proc.

Rozwój współzawodnictwa pracy, troska o urządzenia przeładunkowe i zwiększona wydajność przyniosły państwu w ciągu 8 miesięcy ok. 2 mln. rubli dodatkowego dochodu.

W dniu 12 września robotnicy portowi Izmaila zakończyli realizację rocznego planu przeładunkowego i zobowiązały się wylądować do końca roku dodatkowo 100.000 ton towarów.

W. KOWALSKI.

### JÓZEF PRUTKOWSKI

*Tu niepotrzebne słowa poety,  
Tu niepotrzebne pióro ni pieśń,  
Tu trzeba pisać ostrym bagnietem,  
Wbić naszą zemstę w niemiecką pierś.*

*Przyciśnij mocniej kolbę karabinu,  
Prezentuj broń! Na prawo patrz!  
Milczenie uczi braci spod Lenino,  
Groźne milczenie. Nie placz.*

*Wyście zaczęli! Pierwsi szli na zew,  
W pochód zwycięski, ogromny...  
Na białym śniegu kwitła polska krew —  
Sztandar biało-czerwony.*

*Wybacz. Nie płaczę, przyjacielu mój,  
Niebo uśmiecha się modro.  
Tyś pod Lenino rozpoczął bój —  
My go skłóćmy nad Odrą!*

Październik 1943 r.

## „Jestem ranny po raz drugi — zostaje na posterunku“

### CHRZEST BOJOWY CZOŁGISTÓW z brygady im. Bohaterów Westerplatte

nej zieleni sosen. Przezrocyste i sine było niebo, przezrocyste było powietrze. Rano i wieczór niebo było czerwone od zórz.

1 września 1943 r. I-sza Dywizja ruszyła na front. Smutni chodzili nasi czołgiści. Czyżby te „szaraki” z piechoty miały nas wyprowadzić i pierwsi pójść do boju?

Pewnie jednak nocy zbudził nas alarm bojowy. Pułk ma ruszyć na front, by razem z dywizją pójść do walki!

Ile było radości i niekłamnego i entuzjazmu, ile wiarę w

swe sily i niechybne zwycięstwo.

Choć wyjazd był nagły dowiedzieli się o nim również towarzysze z jednostek szkoleniowych, które miały pozostać na miejscu. Zaczęła się wędrowka, „Zabierzcie i mnie, nie chcę szkółki, chcę na front”. Każdy miał swoje stare porachunki z hitlerowcami — za matkę, za żonę, za dzieci. Spieszyli się wszyscy.

Pamiętam, przybył do obozu nie młody już, szpakowaty, barczysty tow. Makowski — robotnik, b. członek KPP z Warszawy i to tego dnia, kiedy mieliśmy już odje-

źać. No i oczywiście nie chce zostać w brygadzie. „To nic, że tam trochę serce nawala — to przejdzie. Bicie hitlerowców to najlepsze lekarstwo na choroby sercowe”. To nic, że jechał do obozu ileś tam tygodni, byle mógł ruszyć z I-szym pułkiem. A że zastępca dowódcy brygady wówczas kapitan tow. W. Konopka, sam zrezygnował z wyższego stanowiska, by wyjechać na front, więc też Makowski znalazł z nim „wspólny język” i dopiął swego. Był wniebowzięty.

Plakały za nami dziewczęta ze wsi okolicznych, z których nie jedna polubiła gładkiego „Polaka - tankistę”. Żegnały nas poszumem drzewa stojące w złocie i purpurze i rzeka Oka o piaszczystych brzegach, tak bardzo podobnych do wiślanych.

W pociągu połowy aparat radiowy przynosił wiadomości z frontu. Tam sprawy miały się dobrze. Armia Radziecka gromiła faszystów aż się kurzyło. Nasz transport szedł na Smoleńsk. Co raz pilniej oglądano mapy. Każdy obliczał ile jeszcze kilometrów dzieli go od domu rodzinnego.

To, cośmy widzieli po drodze jeszcze bardziej rozpałało nienawiść do hitlerowców. Miasteczka, stacje kolejowe i wsie były jedną wielką, straszliwą ruiną. Kikuty kominów, czarne spalone drzewa, przeraźliwa pustka. To była droga odwrotu faszystów. Im bliżej frontu tym świeższy był obraz zniszczenia. Opowiadania niecierpliwych ludzi wywoływały samorodne przysięgi żołnierzy, że pomszczą to wszystko, że nie darują — za Polskę i za nich.

We wsiach same kobiety, starcy i dzieci. O tych co poszli bronić kraju żyła pamięć serdeczna i głęboka, tętniąca krwią. Głódno było wtedy na bogatej białoru-

skiej ziemi. Wszystko zabrali, poniszczyli lub spalili hitlerowcy. Mimo to serdecznie nas podejmowano. „Zjedz synoczku, może twoja matka gdzieś tam mojego Wasię nakarmi” — mawiały zbledzone kobiety.

Zapamiętali sobie nasi żołnierze te drogi, która uszczelniała i hartowała ich ducha...

Strefa przefrontowa. Pierwsze o fiary — ranni i zabici, pierwszy szczęśliwy co cały wyszli z niebezpieczeństwa. Do pragnienia zemsty za krwawiącą ojczyznę dołączyło się pragnienie zemsty za poległych towarzyszy.

Nagle przyszła wiadomość: Wstąpienie do boju I-go pułku czołgów już bliskie, cała brygada dostaje nazwę brygady im. Bohaterów Westerplatte. Duma naszych wojaków nie miała granic. „Musimy pokazać, że godni jesteśmy tak zaszczytnej nazwy”. Zawołanie — „pomścimy was, bohaterowie Westerplatte!” — stało się hasłem pułku.

Po spustoszonej ziemi białoruskiej sunęły kolumny czołgów i samochodów ozdobione napisami: „Celny twój pocisk — to kwiaty na grób bohaterów Westerplatte!”. „Na drodze do Polski stoi hitlerowiec — zabij go!”

Wreszcie pozycja wyjściowa do boju.

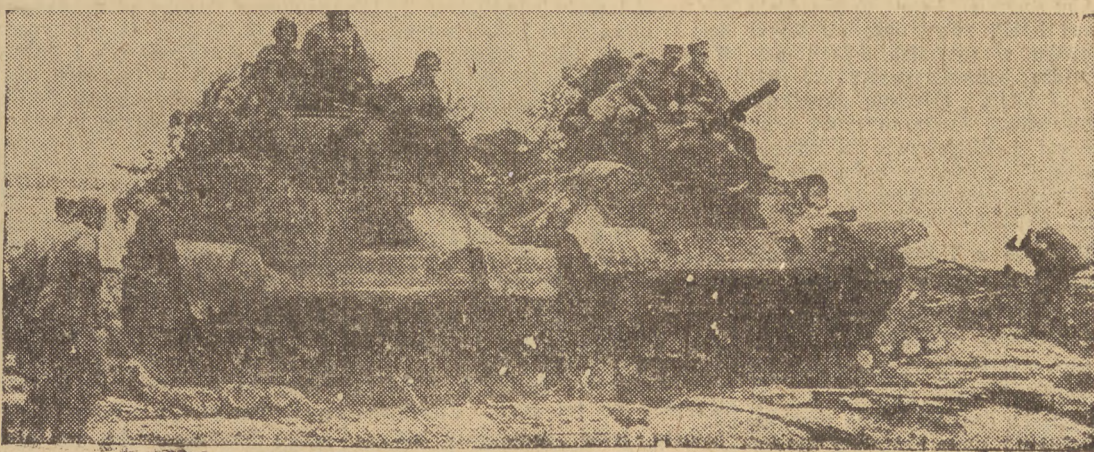
Niemcy raz po raz ostrzeliwują miejsca naszego postoju. Memy pierwszych rannych. Nad ranem wspaniała muzyka artylerii trwająca bez przerwy przez 1 i pół godziny. Piątorek godziny grzmiały pod Lenino armaty najrozmaitszych kalibrów, ryczały i pluły ogniem „k-tusze”, a pozycje nieprzyjacielskie otoczone były dymem, kurzem i fontannami ziemi rwącej się w górę pod wybuchami.

(Dokończenie na str. 4).

FRAGMENT BITWY POD LENINO



Cekaemiści na pozycje...



Za chwilę polskie czołgi ruszą do ataku



# GŁOS MŁODYCH



(4). Wręczenie Czerwonego Sztandaru Pionierów, pionierskiej organizacji w Kasaniu. (2). Młodzi „biologowie” czytają pracę Miczurina w Pałacu Pionierów w Saratowie. (3). W ZSRR wychodzi 38 komsomolskich i 49 pionierskich gazet, oraz 8 komsomolskich i 45 dziecięcych tygodników.

## „Głos Młodych” jest naszym pismem...

### Pierwsze zebranie korespondentów ZMP-owców

Dnia 9 bm. odbyło się w Zarządzie Wojewódzkiej ZMP w Gdańsku, zebranie organizacyjne korespondentów terenowych „Głosu Młodych” i przewodniczących sekcji prasowych przy Zarządach Powiatowych ZMP. Było to pierwsze tego rodzaju zebranie, które miało na celu poinformowanie kolegów, co i jak należy pisać do gazet.

Ożywiona dyskusja świadczyła o dużym zapale do pracy młodych korespondentów, jak również o tym, że pragną oni pisać do gazet w sposób treściwy i staranny, zgodnie z wymaganiami redakcji. „Głos Młodych” jest przecież naszym pismem, pismem całej młodzieży woj. gdańskiego i chcemy, aby był jak najlepszy, aby

rzeczywiście informował o tym, co się dzieje w terenie, aby dawał nam wskazówki i wytyczne w pracy” — powiedział kol. Stalkowski, z Wejherowa.

W tym samym mniej więcej duchu wypowiadali się wszyscy. Ostatecznie ustalono następujące „przekazania dla korespondentów „Głosu Młodych”:

- 1 należy pisać o wszystkim, co się dzieje na terenie pracy korespondenta i co dotyczy młodzieży:
  - a) w formie krótkich, informacyjnych notatek, które będą za weryfikacji konkretnie, wyczerpujące dane.
  - b) ciekawsze wydarzenia mogą być opisywane nie w formie lakonicznych komunikatów, ale ob-

(Dokończenie ze str. 3)

Nasze obywateli poszły do ataku. Ciężki był teren do posuwania się czołgów, bagnisty. A nad nami bez przerwy dziesiątki samolotów niemieckich, zasypujących nas bombami i pociskami. Mamy dużo rannych i zabitych.

Pod osłoną czołgów polska piechota zdobyła pierwszą i drugą linię okopów. Zadanie wykonane. W czasie walki dowódca I szwadronu kompanii czołgów por. Misiura donosił przez radio na punkt dowództwa: „Jestem ranny, ale zostaję w boju”. Następnie „ranny” dowódca I-go plutonu, ewakuowany”. I jeszcze: „pobito dwa czołgi, załoga i ranną ewakuowano”. A potem: „Jestem ranny po raz drugi — zostaję na posterunku”. Słuch przewieziono go na punkt opatrunkowy. Wkrótce po bitwie przyszedł od niego list ze szpitala (odległość o około 200 km.), z prośbą o przysłanie mu się nogą zrobie. Auta oczywiście nie posłano. Uciek z szpitala, wciągnąwszy w tę sprawę jednego z lekarzy.

Nasze czołgi III-ej kompanii złały pod Lenino linię obrony niemieckiej. Kilka z nich zapędziło się na tyły wroga. Przepadły. Przez trzy dni i trzy noce szukał ich nasz fizylierzy z odwodnym do szaleństwa kpt. Pańskim. Wreszcie przychodził wiadomość: „Pięć polskich czołgów otoczył Niemcy i wobec nieprzejednanej postawy załogi — spalili”. Stosy poległych wrogów otaczali spalo nie czołgi. Po naszych nie zostało nic. Długo jeszcze przychodziły do naszych dróg poległych

szerniej, (np. sywetki ludzi, atmosfery zebrania, lekcje, zabawy itp.).

2 należy unikać szumnej frazeologii, utartych komunałów. Pisać trzeba prosto, jak najczystszy językiem, budować zdania krótkie, jasne.

3 notatki i informacje wtedy mają swoją wartość, o ile nie są przeszczerane, o ile w gazetce zamieszczone są w jak najkrótszym czasie. Dlatego wszyscy korespondenci „Głosu Młodych” piszą jak najczęściej i natychmiast wysyłają listy do redakcji, (nawet krótkie komunikaty).

4 każdy korespondent musi być w pełni odpowiedzialny za materiał, który nadaje do redakcji, powinien pisać bezstronnie i zgodnie z prawdą. Prawdziwa, aktualna i napisana poprawną polszczyzną notatka, reportaż, list, felieton, czy opowiadanie — oto materiały, jakie zobowiązali się wszyscy nadsyłać do „Głosu Młodych”.

Zebrani, omawiając również centralną prasę ZMP — doszli do wniosku, że przy tygodniku Zarządu Głównego ZMP — „Pokoje nie”, powinien zostać utworzony dodatek literacki i wystosowali w tej sprawie wniosek do Zarządu Głównego ZMP.

Wszyscy uczestnicy zebrania powzięli mocne postanowienie jak najlepszego wykonywania zadań korespondenta terenowego „Głosu Młodych”. Wierzymy, że przyrzeczenia dotrzymają. (W).

### Zwycięska drużyna otrzyma radio

### Harcerze zbierają odpadki użyteczne

Aby uczcić I-szy Wojewódzki Zjazd ZMP, który odbędzie się w Gdańsku w ostatnich dniach października, harcerze postanowili rozpocząć akcję zbierania odpadków użytecznych. Hasło to rzucił druh Skibicki z Wejherowa, a obecnie wszystkie drużyny hufca wejherowskiego zorganizowały między sobą współzawodnictwo.

Harcerze z Wejherowa wzywają swoich kolegów z całej chorągwi Morskiej, aby upowszechnili zbiórki odpadków użytecznych.

ZW. ZMP i Komenda Chorągwi ufundowały wiele cennych nagród. Zwycięska drużyna, która przekaże największą sumę pieniędzy uzyskaną przez zbiórki odpadków, otrzy-

ma radio i weźmie udział w Zjeździe Wojewódzkiej ZMP. Natomiast 3 przodujące hufce otrzymają specjalne nagrody. Nagroda dla zwycięzcy, to zbiór narzędzi do majsterkowania.

Zbiórka zakończy się dnia 15 listopada br. Zebrane fundusze należy przekazywać na konto PKO nr. XI 134 w Gdyni, podając równocześnie nazwę drużyny, adres i przynależność do hufca.

Wyniki zbiórki zostaną ogłoszone dnia 20 listopada br.

Harcerze i zuch! — Stańcie wszyscy do tej akcji. Zbierajcie: szmaty, kości, makulaturę, stłuczkę szklaną, butelki, złom itp.

## Wiemy, gdzie są nasi przyjaciele

Młodzież polska bierze, jak najszerzy udział w obchodzie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Miesiąc ten to nie tylko okres wzmożonego popularyzowania wśród młodzieży wagi i znaczenia sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, wagi i znaczenia Związku Radzieckiego, jako decydującej siły w walce o pokój. Miesiąc Przyjaźni to nie tylko szersze zapoznanie się młodzieży polskiej z osiągnięciami młodzieży Związku Radzieckiego, z jej życiem i pracą, MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ TO RÓWNIEŻ DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ OKAZJA DO ZAMANIFESTOWANIA SERDECZNEJ, GŁĘBOKIEJ PRZYJAŹNI JAKĄ ŁĄCZY NAS Z MŁODZIEŻĄ ZSRR.

Tę przyjaźń cementowała wspólna walka przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu. Bohaterskie postacie młodych bojowników — Zoi Kosmodemianskiej, Aleksandra Matrosowa, uczestników Młodej Gwardii otacza młodzież polska głęboką czcią, tak jak cześć bohaterów przywódców młodzieży polskiej — Hankę Sawicką, Janka Krasickiego, Stanisława Dubois. Tę przyjaźń pogłębia uznanie i podziw dla osiągnięć młodzieży radzieckiej w jej pokojowej pracy nad rozbudową kraju.

Młodzi polscy przodownicy pracy — Łukowski od „Cegielni”, górnik Prokop, tysiące młodych polskich robotników, studentów dążących do uzyskania coraz lepszych wyników w swej pracy stawiają sobie za wzór młodzież Komsomolu, jej osiągnięcia we współzawodnictwie i w nauce.

TA PRZYJAŹŃ KRZEPNIE I CEMENTUJE SIĘ CORAZ

### SILNEJ WE WSPÓLNEJ WALCE O POKÓJ, O LEP-SZE JUTRO MŁODZIEŻY.

I ta przyjaźń sprawia, że udział młodzieży w uroczystościach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni będzie, jak najszerzy. Udział młodzieży w powiatowych i wojewódzkich komitetach obchodu Miesiąca Przyjaźni, jest wyrazem woli młodzieży manifestowania swej przyjaźni z młodzieżą Związku Radzieckiego.

Związek Młodzieży Polskiej rozwija poza tym we własnym zakresie szeroką akcję, mającą na celu jak najszerze spopularyzowanie osiągnięć Komsomolu. Zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP wystawa „Młodzież Radziecka” wyruszy do województw: kieleckiego, warszawskiego, krakowskiego i lubelskiego, gdzie odwiedzi wsie i miasteczka tych województw. Wszystkie kółka ZMP odbędą w ciągu miesiąca specjalne zebrania,

dzieci 2-3 razy w tygodniu, zorganizować stały kurs języka rosyjskiego, który mogłyby objąć ok. 60 osób.

w Sztumie zorganizować 6 występów zespołów artystycznych w terenie, założyć w 3 gminach kółka Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w Kościerzynie — zmobiliżować do szeregów TPPR wszystkich członków organizacji, przygotować do występów 7 zespołów artystycznych.

w Malborku — założyć 12 nowych kół TPPR, oczyścić i udekorować emmentarz poległych żołnierzy radzieckich, przeprowadzić w dn. 12 bm. wspólnie z powiatową Radą Sportu Wiejskiego marsze Szlakami Zwycięstwa,

w Elblągu — założyć 16 nowych kół TPPR, zorganizować 3 konkursy: 1) na gazetkę szkolną o tematyce, związanej z życiem ZSRR, 2) na pracę pisemną o Związku Radzieckim, 3) na najlepszą akademię ku czci ZSRR, w Kwidzynie — zorganizować kółka TPPR we wszystkich 13 gminach, urządzić występy 4 zespołów artystycznych,

w Wejherowie zorganizować w powiecie 20 kół TPPR, przygotować 10 występów miejscowych zespołów artystycznych.

poświęcone młodzieży radzieckiej. Do organizowanych w rocznicę bitwy pod Lenino marszów Szlakami Zwycięstwa napływają liczne zgłoszenia, szczególnie młodzieży wiejskiej.

W Miesiącu Przyjaźni młodzież otoczy opieką groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Wyrazem przyjaźni stanie się jeszcze szersze rozwiniecie pracy młodzieżowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i zakładanie nowych kół. Wyrazem tej przyjaźni stanie się wreszcie, jak najszersze popularyzowanie dorobku kulturalnego narodów Związku Radzieckiego.

Zespoły świetlicowe ZMP opracowały już repertuar pieśni radzieckich i sztuk teatralnych na wieczornice dla miejscowej ludności. Młodzi robotnicy, którzy w ramach akcji łączności wyjeżdżają brygadami na wieś, przygotowują na każdy wyjazd specjalny program pieśni i tańców radzieckich. Podobne wyjazdy przygotowuje młodzież szkolna.

CAŁA MŁODZIEŻ POLSKA, ZORGANIZOWANA I NIEZORGANIZOWANA WEZJMIE SZEROKI UDZIAŁ W OBCHODZIE MIESIACA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ. CAŁA MŁODZIEŻ POLSKA, ZORGANIZOWANA I NIEZORGANIZOWANA ZADOKUMENTUJE W TEN SPOSÓB PRZYJAŹŃ Z MŁODZIEŻĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, CHEĆ

DOKŁADNEGO POZNANIA JEJ DOROBKU I WOLE O PARCIE SIĘ W DALSZEJ PRACY NA DOŚWIADCZENIACH I WZORACH KOMSOMOLU.

### Idźmy ich śladem

Kol. Henryk Kurkowski — pracuje w PKP Trojan jako spawacz. Pierwszy podjął hasło współzawodnictwa pracy i jest jednym z czołowych przodowników. Jest również przewodniczącym kółka ZMP, które zajmuje pierwsze miejsce we współzawod-



nictwie między pozostałymi kółkami. Wszyscy członkowie kółka należą do TPPR.

Kol. Kurkowski mówi: — „Przez podniesienie stanu wychowania ideologicznego na kółkach ZMP, doręczamy swoją cegiełkę do dzieła ugruntowania trwałego pokoju na świecie. Na knowania imperialistów angielskich, odpowiadamy podniesieniem wydajności pracy”.

### 15 PAŹDZIERNIKA UPŁYWA TERMIN NADSYŁANIA PRAC NA KONKURS LITERACKI „GŁOSU MŁODYCH” POD TYTUŁEM:

### „Polska w oczach młodzieży”

KOLEŻANKI I KOLEDZY! POZOSTAŁO TYLKO KILKA DNI CZASU, WYKORZYSTAJCIE JE NA NAPISANIE SWOICH WSPOMNIENI Z WAKACJI O ŻYCIU I PRACY W NASZEJ OJCZYZNIE.

DLA AUTORÓW NAJLEPSZYCH PRAC PRZEZNACZONE SĄ NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

NAGRODA „GŁOSU MŁODYCH” — 2-TYGODNIOWY BEZPŁATNY POBYT W UZDROWISKU.

NAGRODA ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZMP — KUPON MATERIAŁU WELNIANEGO NA UBRANIE I BIBLIOTECZKA MARKSISTOWSKA.

NAGRODA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZMP — KUPON MATERIAŁU WELNIANEGO NA PŁASZCZ.

NAGRODA ORZZ — WYDZIAŁ KULTURY — TECZKA SKÓRZANA I 5 KSIĄŻEK DO WYBORU.

NAGRODA DYREKCJI OKRĘGOWEJ POLSKIEGO RADIA — GŁOŚNIK RADIOWY, (POLSKIE RADIO ZAKUPI TAKŻE JEDNĄ Z WYRÓŻNIONYCH PRAC).

NAGRODA KOMENDY MORSKIEJ CHORĄGWI ZHP — DWA KOMPLETY BIBLIOTEK MŁODZIEŻOWYCH DLA HUFCÓW, KTÓRYCH DRUHOWIE PRZYSŁALI NA KONKURS NAJWIĘCEJ PRAC.

KOLEŻANKI I KOLEDZY! PISZCIE JAK NAJSZYBCIEJ, ABY ZDAĆ PRZED UPŁYWEM TERMINU.

## Marynarze Komsomolcy współzawodniczą w utrzymaniu porządku na statkach

Motorowie „Krasnowodsk” nie uczczenie 32 rocznicy Rewolucji Październikowej, postanowiono doprowadzić do tego, by motorowie „Krasnowodsk” został wzorowym statkiem na Dunaju. Idąc za przykładem robotników portowych Zdanowa, młodzi marynarze, przystąpili do energicznego porządkowania statku. W czasie wolnym od wacht, wyremontowano inwentarz, odmalowano kadłub, nadbudówki pokładowe i uporządkowano wszystkie kajuty.

Wzwanie, rzucone przez załogę portu Zdanow, znalazło także gorących naśladowców wśród marynarzy motorowca „Newa”. Kapitan statku Tiemniencow często odbywa pogadanki z młodymi marynarzami. Na konkretnych i dobrych przykładach wykazuje im, że walka o podniesienie kultury pracy, jest jednym z ważniejszych warunków wykonania planu przewozów i bezpieczeństwa ładunku.

Komsomolska organizacja, na czele z sekretarzem Lesnym ustaliła posterunek kontrolny i zażądała od każdego członka zwiększenia troski o mechanizmy okrętowe i inwentarz. Stało się to dlatego, że niektórzy marynarze zbyt mało interesowali się swoją pracą. Organizacja komsomolska na statku postarała się o zaopatrzenie

załogi pokładowej w najpotrzebniejsze materiały. Upór młodzieży pracującej na statku „Newa” przyniósł dobre rezultaty. Przeglądy inspekcyjne mówią o tym, że statek znajduje się w dobrym stanie. Kultura pracy, przykład na troska o sprzęt okrętowy pozwalają marynarzom na osiąganie wciąż nowych sukcesów w realizacji planu przewozów.

Z. ZORIN.

### Woj. Szkoła Organizacyjna ZMP rozpoczęła pracę

W niedzielę 9 bm. została otwarta w Domu Zdrowym w Sopocie Wojewódzka Szkoła Organizacyjna ZMP. Będą w niej uczyć się najlepsi aktywiści ZMP-owcy z woj. gdańskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego. Przy szkole utworzony jest internat dla uczniów, — utrzymanie jest bezpłatne.

Nauka w Wojewódzkiej Szkole ZMP będzie trwała 5 miesięcy. Program codziennych zajęć obejmuje 3 godziny wykładów, 2 godziny seminariów i ok. 3 godzin samokształcenia zespółowego i indywidualnego. Po ukończeniu szkoły aktywiści ZMP będą mogli poprowadzić właściwie pracę młodzieży na własnym terenie.

(Z)



# SPRAWY SOCJALNE

## — ważne zagadnienie każdego zakładu pracy

— Zna już od paru miesięcy pobiera mleko dla dziecka w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, oto są kwity, proszę o zwrot pieniędzy.

Tow. Łopieńska, referent socjalny Zakładów Dziewiarskich w Gdańsku, z zakłopotaniem patrzy na koleżkę.

— Czemu nie zgłosiła tego wcześniej. Teraz trudno coś poradzić. Będziemy płacić od chwili zgłoszenia, od września. Widząc jednak zasmuconą minę robotnika, dodaje — Czekajcie chwilę, zaraz się poradzę. — Po chwili wraca z uśmiechem zadowolona. — Zatałmimy wam, ale na przyszłość zgłaszajcie w porę.

Jako mimowolnie świadkowie tej sceny, stwierdziliśmy, że referat socjalny fabryki nie holduje na szczęście zasadom biurokra-

cji. Tow. Łopieńska, która zajmuje się sprawami socjalnymi od roku 1946 i posiada już doświadczenie w tej dziedzinie, opowiada: — Początkowo pracownicy nie rozumieli zadań referatu socjalnego, gdyż w Polsce sanacyjnej nikt nie troszczył się o te sprawy. Nazywano mnie więc i „referentem od spraw specjalnych” i „od spraw socjalistycznych”.

Dziś jednak ludzie pracy rozumieli już, że referat socjalny jest w zakładzie pracy po to, aby otoczyć ich troskliwą opieką. Trudność pracy referatu socjalnego polega przede wszystkim na tym, że nie można ściśle zaplanować preliminarza budżetowego. Element ludzki bowiem w zakładach pracy jest płynny i nie sposób przewidzieć, ile dzieci znajdzie się w ciągu roku w żłobkach, czy przedszkolach, ile trzeba będzie udzielić zapomóg itp. Dlatego też poza koniecznym i możliwie dokładnym planowaniem wydatków bardzo ważnym czynnikiem jest właściwe ustosunkowanie się do spraw socjalnych instytucji centralnej, udzielającej kredytów.

Współpraca Zakładów Dziewiarskich w Gdańsku z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, układa się pomyślnie. Gdy pozycje preliminarzu w budżecie socjalnym, z powodu nieprzewidywalnych okoliczności, wzrastają, udaje się zwykle uzyskać kredyty dodatkowe.

Jak przedstawia się budżet socjalny Zakładów Dziewiarskich?

— Na ostatni kwartał bieżącego roku wynosi on ok. 3 mil. zł. Pierwszą pozycję stanowi opieka nad matką i dzieckiem. Na opłatę pobytu dzieci w żłobkach uzyskano 460 tys. zł. Jest to suma wystarczająca, ponieważ tylko kilkoro dzieci znajduje się w żłobkach. Na odpłatność przedszkoli przeznaczono 856 tys. zł. SPRAWA WŁASNEGO ŻŁOBKA I PRZEDSZKOLA JEST POWAŻNĄ BOLĄCZKĄ FABRYKI. POMIMO STARAŃ, NIE UZYSKANO DOTĄD NA TEN CEL ODPowiednieGO LOKALU. Znajdujące się zaś na krańcu Wrzeszcza i Oliwy przedszkola, są przepełnione i nie mogą przyjąć dzieci robotników dziewiarskich. Zakłady Dziewiarskie przenoszą się wkrótce do Oliwy i wystąpiły z wnioskiem o przyznanie obecnego lokalu dla celów socjalnych. Założony wówczas żłobek, przedszkole, świetlica i pralnie. SA TO JEDNAK WCIAŻ NIESTETY, TYLKO PLANY. Tymcza-

sem do referatu socjalnego CO-DZIEŃ ZGŁASZAJĄ SIĘ MATKI, NIE MAJĄCE MOŻLIWOŚCI UMIESZCZENIA DZIECI W PRZEDSZKOLU.

Na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem przeznaczono 460 tys. zł. Ponieważ zakład nie posiada własnego ośrodka, przewidziana jest odpłatność za korzystanie z innych stacji, oraz wydawanie w zakładzie pracy mleka i płatków owsianych dla kobiet ciężarnych i matek mających dzieci do trzech lat.

Z danych tych wynika jasno, że przedsiębiorstwa dysponują dostatecznymi środkami dla zaspokojenia potrzeb socjalnych pracujących. Istniejące trudności i niedociągnięcia tkwią w czym innym. Przy realizacji funduszy socjalnych, szczególnie na opiekę nad matką i dzieckiem, występują często przeszkody organizacyjne, względnie techniczne, jak brak lokali na żłobek czy przedszkole, lub siedzibę Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Pomimo, że istnieją obiektywne trudności w tej dziedzinie, częściową winę ponosi również referat socjalny Zakładów Dziewiarskich, który nie potrafił dotąd rozwiązać problemu lokalu dla przedszkola. Należy przypuszczać, że czynione w tym kierunku starania nie były dosyć energiczne.

Zakłady Dziewiarskie wyremontowały budynki w Białej Górze, w powiecie morskim, i zorganizowały tam kolonie dla dzieci pracowników dzieł, z całej Polski. Dzieci gdańskie korzystały z kolonii w Białej Górze oraz wyjeżdżały na Dolny Śląsk. Koszty pobytu na kolonii dzieci pracowników gdańskich wyniosły 400 tysięcy zł. Zakłady Dziewiarskie pragną budynki w Białej Górze przeznaczyć na zakład leczniczy dla dzieci. W toku są obecnie badania komisji lekarskiej.

Następna pozycja w budżecie

socjalnym są wczasy świąteczne. Zorganizowano pięć wspólnych wycieczek. W projekcie jest wycieczka do Warszawy. Wydatkowano na ten cel 126 tys. zł.

Na higienę (bilety do łaźni, apteczki itp.) otrzymano zamiast prelimitowanych 270 tys. zł — 370 tys. zł. Poważną bolączką jest brak własnych urządzeń kąpielowych, najbliższa zaś łaźnia znajduje się na Siedlicach i na Siankach.

Na zapomogi bezzwrotnie zużytkowano 340 tys. zł. W ostatnim miesiącu wydano 13 zapomóg od 4 do 10 tys. zł, przeważnie w wypadkach choroby, lub śmierci w rodzinie.

Poważną sumę wydatkuje się z kredytów socjalnych na prowadzoną dotychczas stołówkę. Ma ona w przyszłości ulec likwidacji, gdyż koszty administracyjne są niewspółmiernie wysokie, a korzysta z niej niewiele stosunkowo osób. Gdańska Spółdzielnia Spożywców powinna jak najszybciej uruchomić gospodę spółdzielczą w pobliżu zakładów pracy.

ANALIZA BUDŻETU SOCJALNEGO JEDNYCH TYLKO ZAKŁADÓW DZIEWIARSKICH WSKAZUJE JAK TROSKLIWA OPIEKĄ PAŃSTWO LUDOWE OTACZA LUDZI PRACY.

(Jasta)



Mapa powiatu malborskiego ilustruje sieć gminnych spółdzielni, których ilość z miesiąca na miesiąc wzrasta.

(do reportażu u dołu)

### Uroczyste akademie w rocznicę bitwy pod Lenino

Dzień 12 października został poświęcony obchodom szóstej rocznicy bitwy pod Lenino.

Uroczystą akademią w Teatrze Wielkim w Gdańsku rozpoczęła się część oficjalna, podczas której prezydent miasta, tow. Stolarek, wygłosił referat na temat bitwy pod Lenino.

W bogatej części artystycznej wystąpią zespoły wokalne pod dyrykcją prof. Adama Ludwiga. Orkiestra stoczniowców wykona utwory znanych kompozytorów polskich i radzieckich.

W Gdyni i Sopocie również w godzinach popołudniowych odbędą się uroczyste wieczory w teatrach.

Niezależnie od centralnych wieczorów w dniu dzisiejszym we wszystkich zakładach pracy, instytucjach i szkołach odbędą się pogadanki związane z rocznicą bitwy pod Lenino. (d)

### Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Kole TPFR przy Warsztatach Głównych na Trojuły przegrywa na dziś 12 bm. przedstawienie fragmentów opowiadań o bitwie pod Lenino. Przedstawienie odbędzie się o godzinie 15.30 w sali domu PZPR przy Warsztatach.

W dniu dzisiejszym w Kole TPFR przy Przedsiębiorstwie Państwowym „Film Polski” w Gdyni siedzą Mrozińska wygłosi odczyt o prawodawstwie w ZSRR. Po referacie n. t. filmu radzieckiego odbędzie się seans filmowy.

W audytorium Maksimum Politechniki Gdańskiej odbyło się w ubiegłą sobotę zebranie profesorów, asystentów i pracowników Politechniki. Zebraniu przewodniczył prorektor Nowacki. W czasie obrad profesorowie zobowiązali się wygłosić w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej po jednym wykładzie publicznym o osiągnięciach nauki radzieckiej w poszczególnych dziedzinach techniki.

W dniu 8 bm. na terenie Leżnicy Zwierząt w Malborku, otwarta została wystawa przemysłowo - rolnicza, zorganizowana dzięki staraniom Komitetu Obywa telskiego. Stanowi ona sprawdzian czteroletniego dorobku gospodarczego pow. malborskiego, który wniósł duży wkład w zagospodarowanie Żuław. Zainteresowanie, jakim cieszy się wystawa, daje gwarancję, że spełni ona swoją rolę.

W niedzielne popołudnie zwiedzamy teren wystawy. Tuż przy wejściu ustawiono różne typy maszyn rolniczych i narzędzi, produktów w kraju. Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy wystawia żniwiarki i traktory.

Przy traktorze marki „Zetor”, prowadzą ożywione rozmowy gospodarze i traktorzyści. Ob. Ryszard Rudnicki z Ośrodka Maszynowego Kałdowo, jest zdania, że na ciężkich glebach żuławskich najsprawniejsze są 45-konne „Urusy” polskiej produkcji. Trzeba by tylko zmienić system przesiewu resorowania, który utrudnia pracę.

Sprawnie pracują ośrodki maszynowe ziemni malborskiej, jak widać z wykresów. Zaorały one w rb. 1.460 ha, w stosunku do 846 ha w roku ubiegłym.

Pawilon PZGS „Samopomoc Chłopska” posiada dwa działy — zaopatrzenie wsi i skup. W bogatym asortymencie towarowym gminnych spółdzielni znajduje się szereg poważnych pozycji dostawy dla wsi.

Plan obrotów spółdzielni pow. malborskiego — objaśnia kierownik zaopatrzenia, tow. Nisiel — świadczy o tym, że spółdzielczość kroczy właściwymi drogami. Zaopatrzenie wsi — to jeden z ważniejszych problemów gospodarczych.

### CZYNY MÓWIA

Działy skupu ilustrują m. in. uprawę ziół leczniczych, które

moga w niektórych wypadkach zastąpić preparaty chemiczne, sprowadzane z zagranicy. Uprawa ziół jest zajęciem rentownym i ma przed sobą perspektywę szerokiego rozwoju. Dotychczas bowiem jedynie w Nowym Stawie znajduje się plantacja ziół, prowadzona przez Gminną Spółdzielnię.

W stoisku malborskich zakładów roszarskich, laborantka Janina Łanówna objaśnia gospodarzy o racjonalnej uprawie konopi i lnu i wynikających z tego korzyści. Podczas gdy w roku 1948 obszar uprawy wyniósł 600 hektarów, w br. zakontraktowano 2.600 ha.



Pawilon Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na wystawie rolniczo - przemysłowej w Malborku

### KONCERT CHOPINOWSKI Filharmonii Bałtyckiej

13 bm. Filharmonia Bałtycka występuje z uroczystym koncertem symfonicznym z okazji setnej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina.

Koncert odbędzie się w Gdyni w sali teatru „Wybrzeże” o godzinie 19.30, a dnia 14 bm. zostanie powtórzony we Wrzeszczu w sali Teatru Wielkiego.

Wykonawcami programu będą: orkiestra symfoniczna Filharmonii pod dyrykcją Zygmunta Łatoszewskiego i Bohdana Wodnickiego. Ponadto w koncercie weźmie udział Zbigniew Szymonowicz, świetny odtwórca Chopina, uczestnik Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Szymonowicz odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert e-moll na fortepian, Chopina.

Program orkiestrowy wypełnią dwa utwory, oparte na tematyce muzyki chopinowskiej: Liapunowa „Żelazowa Wola” oraz Noskowskiego „Z życia narodu”.

## Dorobek gospodarczy ziemi malborskiej na wystawie przemysłowo-rolniczej

Świadczy to o dużej rentowności uprawy roślin włókniстых, dostawcy bowiem otrzymują przeciętnie 120 tys. zł za zbiór z 1 ha.

Stoisko Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tonie w powodzi czerwonych flag, na których widnieją ornamenty z papieroplastyki.

Kola Gospodyń Wiejskich, wystawily eksponaty, obrazujące działalność kobiet. „Przez oświatę rolniczą — do gospodarki socjalistycznej” — czytamy duży napis nad stoiskiem Średniej Szkoły Rolniczej z Lichnowych. Okazały ziemniaki z poletek doświadcza-

nych uczniów i uczennice świadczą o tym, że nauka nie idzie w las.

Zespół majątków Kraszewo pokazuje wzorowe nasiona pszenicy i żyta. Są tu nawet po raz pierwszy w tym roku wyhodowane nasiona buraków cukrowych. Stacja Ochrony Roślin i Referat Rolny starostwa malborskiego przedstawia na ilustrowanych planszach skutki złych metod uprawy gleby, oraz okazy różnych odmian roślin. Z dalszych wykresów dowiadujemy się, że w br. zebrano w pow. malborskim 29.549 ha zbóż i 5.180 ha okopowych.

Nie mniej interesujące jest stoisko Związku Plantatorów Buraka Cukrowego. Na kolorowych planszach uwidocznił się poszczególny fazy uprawy. Na ziemi widzimy bogaty plon tegoroczny — olbrzymie buraki. Narzędzia i maszyny dopełniają całości stoiska, które interesuje każdego.

Plantatorzy oglądają najnowsze maszyny polskiej produkcji do wyrywania buraków.

### ROZWÓJ PRZEMYSŁU TORFOWEGO

W następnym budynku budzi zainteresowanie stoisko Państwowego Przemysłu Torfowego. Od czerwca bowiem, na terenie Malborka pracuje Doświadczalny Instytut Torfowy, który ma za zadanie wykorzystanie bogatych zasobów torfu Żuław. Znajdują się tu

wyroby przemysłu torfowego, których produkcję rozpoczęto przed niedawnym czasem, a więc — otuliny do rur przewodów ciepłych i płyty izolacyjne, zastępujące w zupełności coki.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego ilustruje przy pomocy plansz przebieg procesu produkcji cukru. Ob. Zakrzewnik — kierownik zmianowy, udziela zainteresowanym szczegółowych informacji, dotyczących przetwórstwa buraka na cukier.

### OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE HODOWLI

Osobny budynek zajmuje bydło i trzoda chlewna. Krowy, które dają 45 litrów pełnowartościowego mleka dziennie nie należą już do rzadkości na wsi Żuławskiej. Pierwszą nagrodę za krowę otrzymał chłop z Lichnowych ob. Kawczyński, druga — malorolna chłopka Maria Teofilak ze wsi Kościelice. Piękne okazy buhajów pochodzą z hodowli bydła zespołu majątków Kraszewo. Nagrody za piękne mleczno-wieluiste owce otrzymali A. Guliński z Lichnowa i Halina Cybulska z Pogorzalej Wsi. W hodowli koni przyznano nagrody rolnikom: — J. Skalskiemu z Mirowa, Gilowi z Nowej Wsi, Franciszkowi Lepce z Pogorzalej Wsi. A. Baranowi z Nowej Wsi, Rosianowskiemu z Malborka, Scheichertowi — malorolnemu chłopu z Tugi oraz Żuławskiemu z Lisewa.

Nie sposób wymienić wszystkie stoiska. Warto je jednak zwiedzić. Są one bowiem bilansem czteroletniej pracy pow. malborskiego, dowodem, że Polska Ludowa potrafiła zagospodarować zniszczone Żuawy. (Zetka)

## Teatry

Gdańsk — TEATR „WYBRZEŻE” po raz ostatni „Poskromienie złośnicy”, jutro w czwartek premiera „Zemsty”.

Gdynia — TEATR „WYBRZEŻE” poraz ostatni „Zemsta”, w sobotę premiera „Poskromienie złośnicy”.

Sopot — TEATR „WYBRZEŻE” „Okno w lesie”.

## Kina

Gdynia — Promień — „Młoda Gwardia”, I seria, dozwol. od lat 12. Początek seansów o godz. 18.00 i 20.30.

Gdynia — Goplana — „Syn Pułku”, dla młodzieży dozwolony. Seanse o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Piotr I”, Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Młodzi barykada”, film czeski. Seanse o godz. 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Fala — „Marsylianka” dozwolony od lat 14. Początek o godzinie 17.30 i 20, w niedzielę o godzinie 15.

Sopot — Bałtyk od 11 do 14-go, „Stołowe serca”, film produkcji polskiej, dozwolony od lat 12. Godz. wyświetlania: 16.30, 18.30 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Spotkanie na Łabie”, Początek o godz. 16, 18 i 20.

Oliwa — Polonia — „Dusze czarnych”, Dozwol. od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Spotkanie na Łabie”, Początek o godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Człowiek z karabinem”, Seanse w godz. 16, 18 i 20.

Elbląg — Bałtyk — „Jasna Droga”.

## WYSTAWY

Wystawa Mickiewiczowska w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku. Zwieńcać można codziennie od godz. 9 do 18. Wystawa obejmuje wybór pierwszych i późniejszych wydań utworów Poety — oraz monografię 4 opracowań jego twórczości.

## Radio

ŚRODA, 12 października 1949 r.

5.10 Początek audycji, 5.15 Wlodo-

mości poranne, 5.20 — Koncert, 6.00 — Program, 6.05 — Muzyka, 6.20 — Gimnastyka, 6.30 — Dziennik poranny, 6.50 — Muzyka, 7.50 — Zapowiedź audycji, 8.00 — Muzyka, 8.15 — Wszelchnica radiowa, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.55 — Przerwa, 13.30 — Program, 13.35 — Aud. szkolna, 14.00 — Pedagogika, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.20 — Wladomosci lok., 14.25 — Muzyka, 14.30 — Audycja dla wsi, 14.40 — Muzyka ludowa, 14.55 — Koncert solistów, 15.30 — O krasnoludkach i sierotce Marysi, 15.50 — Muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Muzyka, 16.40 — Audycja dla młodzieży, 17.00 — Muzyka, 17.15 — Pogadanka dla młodzieży, 18.00 — Reportaż, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Wszelchnica radiowa, 19.00 — Aud. dla wsi, 19.15 — Koncert, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Transm. z Międzyn. Konk. Chopinowskiego, 21.30 — Poprzedz równiny — mont. literacki, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń, 22.15 — Muzyka muzyczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Utw. kameralne, 23.50 Hymn.



# GŁOS SPORTOWY

## Milczenie nie załatwi sprawy O gdańskim „Kolejarzu” po raz drugi

Od czasu, gdy opublikowaliśmy nasz pierwszy artykuł w sprawie trudności czynionych przez związkowe władze sportowe gdańskiemu kolejomu klubowi sportowemu „Kolejarz” upłynęło już kilka tygodni. Okres czasu wydawałby się zupełnie dostateczny, żeby naprawić krzywdzącą decyzję.

Przez krótki okres wydawało się, że nasz artykuł odniósł pożądany skutek. Telefonogram zarządu głównego K. S. „Kolejarz”, który ogłosiliśmy w naszym piśmie nakazywał przygotowanie drużyny piłkarskiej do dalszych rozgrywek. Ale na tym się skończyło. Potem przyszło odwołanie telefonu i depesza PZPN adresowana już do „Gromu”, o rozgrywkach w A-klasie. Przypieczętowano jakby faktyczne rozbiście „Kolejarza” i zapowiedziano nadejście „znajdującego się w drodze” listu wyjaśniającego. List jałkoś nie nadszedł, a obraz całości sprawy mętniał coraz bardziej.

Członkowie zarządu ZKS „Kolejarz” nie chcieli dłużej czekać i wyjechali do Warszawy. Obeszli szereg instytucji, zarządów, działaczy sportowych i związkowych... Wszędzie czytano nasz artykuł, wszędzie przyznawano kolejarzom, że mają pod każdym względem rację... na tym się znowu skończyło. Zabrakło jakiegoś ognia, który by obiektywnie i słuszenie opinie poszczególnych działaczy sportowych potrafiło zamienić w krótką, logicznie uzasadnioną i społecznie słuszną decyzję: COFINIĘCIE KRZYWDZĄCE OZROZCZENIA RADY SPORTU I KULTURY FIZYCZNEJ PRZY CRZZ W SPRAWIE GDAŃSKIEGO „KOLEJARZA”. Zarząd tego klubu wrócił z Warszawy z niczym.

I wyczerpała się odporność nerwowa gdańskich kolejarzy. Cały skład zarządu ZKS „Kolejarz” zgłosił swą rezygnację. Formalnie klub pozostaje bez kierownictwa, choć jak nas zapewniali, praca jego w dalszym ciągu rozwija się. Zarządowi za decyzję o ustąpieniu w żadnym wypadku nie należy się pochwała. Będąc przekonani o moralnej i społecznej słuszności sprawy nie powinni gdańscy działacze załamywać się; muszą wykazać więcej odporności psychicznej i wytrwałości w pokonywaniu piętrzących się przed nimi trudności. Ale mimo wszystko trudno się dziwić zniechęceniu, jakie ogarnęło członków zarządu ZKS „Kolejarz”. A są oznaki, że to ZNIECHĘCENIE I ROZGOBYCZENIE SZERZĄ SIĘ RÓWNIEŻ WŚRÓD LICZNYCH GDAŃSKICH KOLEJARZY-SPORTOW

CÓW. Dlatego po raz drugi zabieramy głos w tej sprawie.

Obstajemy przy potrzebie rewizji uchwały Rady Sportu i Kultury Fizycznej, gdyż wobec coraz silniejszych tendencji do połączenia Gdyni z Gdańskiem widocznych we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego powstanie zjednoczonego „Kolejarza” jest politycznie pożądane. Tym bardziej, że analogiczne fuzje takich np. klubów jak „Spójnia” w Gdyni, czy „Gryf” z Gdyni i Wejherowa nie spotkały się z żadnymi trudnościami ze strony władz sportowych.

Milczeniem sprawy się nie załatwi. A stan jaki powstał po decyzji Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ jest niezdrowy i dłużej trwać nie może!

Dlatego trzeba przystąpić do pełniejszego bledu, bład ten naprawić i umożliwić rzeszom gdańskich i gdynskich kolejarzy-sportowców spokojną, normalną pracę.

SZYBKOSC I FORMA OSTA-

TECZNEGO ZAŁATWIENIA TEJ SPRAWY BĘDZIE DLA GDAŃSKIEJ OPINII SPRAWDZIANEM, W JAKI SPOSOB WŁADZE SPORTOWE CRZZ REALIZUJĄ W PRAKTYCE DONIOSŁE UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR W SPRAWIE POPIERANIA SPORTU.

ST. O.

## Wśród pasów leśnych Kamiennego Stepu Ludzie radzieccy walczą o przeobrażenie przyrody

Na rozległych obszarach rejonu Tatarskiego w obwodzie woroneżskim ciągną się dawnie rozorany, suchy, bezleśny step. Tylko w samym jego centrum jak cudowny miraż, widniała zielona oaza Kamiennego Stepu. Tak wyglądała ta równina przed 15 laty.

Jakże zmienił się obecnie krajobraz stepowy! Od wyrosłych już pasów leśnych Kamiennego Stepu, które zostały tu zasadzone przez wielkiego rosyjskiego uczonego Wasylego Dokuczajewa już w końcu ubiegłego stulecia — we wszystkich kierunkach ciągną się młode pasy leśne. Jedne plantacje wyrosły na wysokości 10 do 12 metrów, inne są wzniosłe, a jeszcze inne zaledwie wznoszą się nad tustą glebą. Oglądane z samolotu

wydają się one zielonymi ramkami, otaczającymi kwadraty pól. To leśne pasy kołchozu „Czerwone Pole”. W równych odstępach stoją klony i lipy, jesiony i brzoźki, gaszące tatarskiego barwinku przepiękają się z żagajnikami żółtej akacji. Za tymi szybko rosnącymi gatunkami drzew ciągną się szeregi młodych drzew o delikatnych zielonych listkach.

Kołchoz „Czerwone Pole” już od dziesięciu lat, bo od roku 1939, zajmuje się sadzeniem ochronnych pasów leśnych. Własnymi rękami, z wielką troskliwością sadzili kołchoźnicy każde drzewko, każdy krzak. Doświadczenie profesora Dokuczajewa przekonało ich, że w nawiedzonym posuchem stepie mogą rosnąć lasy i że pasy leśne — to pewna ochro-

na zasiewów przed niszczącymi podmuchami wiatrów. Kolchoźnicy wierzyli w siły pracy zespolonej, w przeobrażającą się naukę radzieckiej. Przewodniczący kołchozu często jeździł do instytutu im. Dokuczajewa, przglądał się, jak w Kamiennym Stepie hoduje się las, słuchał rad i wskazówek.

W Ojnie opóźnia wykonanie śmiały planów kołchoźników. Ale w latach powojennych podjęto znowu prace związane z sadzeniem drzew. Jeszcze przed październikiem 1949 roku, kiedy to ogłoszony został stałnowski plan przeobrażenia przyrody w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części ZSRR, w kołchozie „Czerwone Pole” zasadzono 15 ha pasów leśnych. Kolchoźnicy uchwalił, że wykonają plan stałnowski, obliczony na piętnaście lat — trzy razy szybciej, w ciągu pięciu lat. Nie upłynął jeszcze rok od tej chwili, a jakże wiele potrafił już dokonać! Do pasów leśnych, które posadzone przed wojną i bezpośrednio po jej zakończeniu, dołączyły się nowe na obszarze wynoszącym 12 hektarów.

W. C.

### Z MECZU MOTOCYKLOWEGO POLSKA — HOLANDIA



Drużyny narodowe Polski i Holandii przed zawodami.

## Gruzy ze Starego Miasta wywożone będą specjalną bocznica kolejową

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku przystąpiła w tych dniach do budowy bocznicy kolejowej od Gazowni Miejskiej do Letniewa. Bocznica ta służyć będzie do wywozu gruzów z terenu Starego Miasta, przygotowywanego obecnie do odbudowy.

## Na odbudowę Warszawy

Słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku przeprowadzili ostatnio zbiórkę na odbudowę Warszawy. Zebrane 11.455 zł wpłacono na odpowiednie konto za pośrednictwem naszej redakcji.

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego w Gdyni opodatkowali się na rzecz odbudowy stolicy w wysokości 1/4% zarobków miesięcznych. Składki płacone będą przez pracowników „Hartwiga”, aż do zakończenia akcji odbudowy Warszawy.

5.600 pracowników z 21 przedsiębiorstw budowlanych w Gdyni postanowiło opodatkować się na rzecz odbudowy stolicy w wysokości 0,25 do 0,50% poborów brutto miesięcznie aż do zakończenia odbudowy.

(e)

## PORTY PRACUJĄ

W 102,3 PROC. WYKONANO PLAN POŁOWY W WZROŚCI

We wrześniu br. dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, rybakom gdańskiemu wykonali miesięczny plan połowów w 102,3 proc. W połowach bałtyckich przeważał dorsz, a w dalekomorskich — śledź. W październiku br. połowy przebiegały według planu; w planie: wskazywałyby na to doskonałe wyniki uzyskane w 3 dekadzie września.

1.719 DNI PRZEPRAŁO TRIEMERZY W AKCJI ŻNIWNEJ

Robotnicy portów węglowych zespołu Gdańsk — Gdynia przepracowali 1.719 dni w majątkach państwowych woj. gdańskiego. W ten sposób przyczynili się do przyspieszenia akcji żniwnej na wsi gdańskiej.

UPORZĄDKOWANIE TORÓW WODNYCH W MAŁYCH PORTACH

Stan torów wodnych, prowadzących do małych portów Pomorza Zachodniego, wymagał po wojnie dokładnego ich oznaczenia. Prace wykonywały specjalne zespoły hydrograficzne Szczecińskiego Urzędu

Morskiego. W chwili obecnej tor wodny prowadzący do Ustki, Darłowa i Kołobrzegu są już uporządkowane. Wzdłuż torów wystawiono pławy świetlne, które swawieniąją bezpieczeństwo żegludze i ułatwiają nawigację.

Na mołach w małych portach instalowano stacje nautyczne, które uruchamiają się podczas mgły i burz morskich. Stacje te umożliwiają

manewrowanie statkom, pływającym po Bałtyku. POMYSŁY ROZWÓJ PRZEMYSŁU POMOCNICZEGO RYBOLÓWSTWA W DARŁOWIE. Uruchomiona w Darłowie w lipcu br. fabryka sieci rybnych pracuje już z pełną wydajnością i w miesiącu wrześniu wykonała 3 tys. kg sieci. Fabryka mączki rybnej wyprodukowała we wrześniu 15 tys. kg mączki rybnej.

## POSTÓJ STATKÓW

w dniu 11 X. 49

**GDAŃSK**  
Strefa Wolna „Śląsk” pol., „Lechistan” pol., Basen Górniczy „Dania” dun., „Michael L. Embirgi” gr., Dworzec Wileński „Wilno” pol., „Liras” gr., „Turnia” pol., Kanał Kaszubski: „Karpacz” pol., „Inz. Wenda” pol., „Maria” fin., Paged: „Brake” al., „Bal trader” bryt.  
**GDYNIA**  
Nabrz. Angielskie: „Satorn” pol., „Kastor” pol., Nabrz. Rybackie: „Glitterind” fin., „Rysy” pol.

Nabrz. Szwedzkie: „Quistram” fr., „Hanna” szw., „Reimo Ragnar” fin., Nabrz. Duńskie: „Georg” dun., Nabrz. Holenderskie: „Narwik” pol., „Tobruk” pol., Nabrz. Polskie: „Mazury” pol., „Atlas” hol., „Czech” pol., Nabrz. Norweskie: „Dar Pomorza” pol., Nabrz. Amerykańskie: „Rittrah” fin., „Halvarha” fin., Nabrz. Czechosłowackie: „Narew” pol., Paged: „Kolberg” al., „Grinbild” al., „Elensborg” dun.

## GDYŃSKIE ZAKŁADY MIĘSNE

Gdynia - Chylonia, ul. Podgórska 111

2737/k

zatrudnił natychmiast:

30 czeladników rzeźnickich

Zgłoszenia kierować — Biuro Personalne.

OGŁOSZENIA 2170/B

do „GŁOSU WYBRZEŻA” i wszystkich wydawnictw R. S. W. „PRASA”

prosimy kierować bezpośrednio na nasz adres BIURO REKLAM I OGŁOSZEN R. S. W. „PRASA”

Wrzeszcz, ul. Barlickiego Tel 51-16. 412

## OGŁOSZENIA DROBNE

TZD i BSW Wrzeszcz Rokosowskiego 36 zatrudni 6 palaczy centralnego ogrzewania, od dnia 15. 10. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej. 2740

SYPIALNIE nowoczesną jasną sprzedam, Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 20a. 2752

ZGUBIONO dowód osobisty nr. 0604, kartę RUK Gdańsk, odcinek zameldowania. Krasnopiórko Mikołaj PGR Wiśniówka. 2748

ZAGINĄŁ Wilkowski Henryk lat 12, zamieszkały Gdańsk — Nowy Port, Władysława IV 11. Wiadomość o nim proszę zgłosić MO. 2747

ZGUBIONO kartę RUK wydaną przez RUK Włocławek Jatzak Leon. 2746

RUTYNOWANA korespondentka, język angielski, francuski, niemiecki, stenografia, wyższe wykształcenie, poszukuje odpowiedniego zajęcia tel. 413-28. 2748

## Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (315)

— Chcesz, żeby i on zginął, jak Johann? Wariatwo!... Günther usnął przyjemnie pochrupając. Za ścianą rozlegał się niewyraźny szep — to Irma uzupełniała swoje wiadomości z angielskiego. Pod oknem wrzeszczeli Amerykanie. Gerta leżała i rozmyślała o wszystkim, co się stało. Dla mnie wojna jest skończona, można podsumować. Byłam żoną docenta, przyjmował nas profesor Borchardt. W Paryżu byliśmy u znakomitego uczonego. Johann był naiwny, ale umiał myśleć, pisywał książki. A Günther to zero. Dzisiaj Amerykanie trzymają go, a jutro wyrzucą. Marki nie są dziś albo warte, jesteśmy żebrakami, trzeba będzie szyc suknie, albo siedzieć w więzieniu. Miasto zniszczone, tak samo zresztą, jak i cały kraj... Jak to było dobrze wówczas, gdy Johann przyjechał z Francji! Wszyscy szanowali nas. A teraz jesteśmy jak zadżumieni. Czyż to nie jest przerażające, że Irma śpi teraz z Amerykaninem? Przecież jej Willy jest na froncie, jeszcze walczy, chyba, że go zabili. A i ze mną ładny numer — uśmiecham się do Amerykanów, przyjmuję prezenty... Johannowi jest lepiej, niż mnie, bo tego nie widzi. Jak to o nim mówił Frentzel? „Czaszka”... Okropne! Może teraz w Rosji stajały śniegi i pośród pola leży czaszka. Żeby Johanna, orbity oczne, wszystko, co pozostało — po nim, po naszym szczęściu, po Germanii...

26.  
Wasylek dowiedział się o zgonie brata zimą. Przez długi czas nie mógł przyjść do siebie po tym ciosie. W dzieciństwie Wasylek zazdrościł Sergiuszkowi uczuć matki; nigdy nie zwierzał się starszemu bratu ze swoich utajonych myśli; bał się — jeśli mu coś powiem, to Sergiusz zrozumie, że jestem głuptas... Później zawarli przyjaźń, ale zawsze między braćmi istniał jakiś dystans. Wasylek kochał Sergiusza tak, jak można kochać piękną, lecz niedostępną kobietę; mówił sam do siebie: „Sergiusz umiałby się zachować”, mówił to bez zazdrości, z zachwytem — pysznił się swoim bratem. Niełatwo przyszło pogodzenie się z myślą, że Sergiusz został zabity. Mogliby zabić mnie, tak jak zabili Awanesjana, Nesterowa, Grzesia. Ale nie Sergiusza.

Nina Georgiewna napisała mu list tak opanowany i spokojny, że czytając Wasylek omal nie zaszkochał. Wiedział, co musi się dziać z matką, przecież matka żyła tylko Sergiuszem... Nina Georgiewna pisała: „Przesyłam ci wycinek z gazety. O tym, że Sergiuszek zginął, dał mi znać generał Bielski, napisał po prostu, po ludzku. Syn Bielskiego również zginął jeszcze w roku czterdziestym trzecim. Następnie otrzymałam list od dwu kobiet z Jugosławii. Donoszą one, że Sergiuszek uratował ich miasto. Wciąż o tym myślę i to mnie podtrzymuje. To straszne, że umarł, ale mogę powiedzieć, że zmarł śmiercią właściwą — właśnie w ten sposób powinien był umrzeć. Jest przy mnie Walunia, opiekujemy się sobą wzajemnie, lżej mi jest, kiedy jesteśmy razem. Nie ma potrzeby pisać ci o tym, jak przynębiona jest Walunia, ciężko młodej kobiecie przeżyć coś podobnego, a ona była Sergiuszkowi oddana do głębi. Dobrze, że pozostała jej sztuka, scena, jakieś własne życie, dopomoże to jej w przetrwaniu. Wasylku, pisz do

mnie często, nie będę ukrywała, że się niepokoję, jeśli przez dłuższy czas nie ma od ciebie listów. Natalka uspakaja mnie, mówi, że pisać nie lubisz, ale ja po śmierci Sergiusza trochę się rozkleiłam. Życzę ci szczęścia i żeby się jak najprędzej wszystko skończyło, teraz niedługo już...”

Nie ma Sergiuszka, mówił sobie Wasylek z bólem i jakimś zdumieniem. Zabijają najlepszych... Mamie jest bardzo ciężko. Trzeba prędzej kończyć: cały naród umęczył się, nawet nie wiem, kto bardziej — czy my, czy oni na tyłach...

Szybko zaprzyjaźnił się ze swoimi nowymi kolegami — artylerzystami; wiedział już, że nie nadaremnie pociągała go artyleria. Pułkownika Nikitina uważano za człowieka zimnego, niezdolnego do uczuć żywych. Tymczasem Wasylek jakoś spędził z nim cały wieczór, rozmawiano o tych błędach, jakich wiele jest w życiu każdego człowieka, o przyjaciółach, o samotności. Wasylek rozumiał, że dusza Nikitina jest namiętna, ale namiętność to utajona, pułkownik kontroluje umysłem najbardziej ukryte zakątki swego serca. Właśnie to podobało się Wasylkowi u artylerzystów: skojarzenie gwałtownej uczuciowości z obrachunkiem, matematyką, z przyzwyczajeniem nie ufania domysłom, przypuszczeniom, znakom wróżebnym. Zdaje się, że i ja jestem taki, jak oni... A może i nie — po prostu jestem zarozumiały. Dobra jest, po zakończeniu wojny zapytam o to Natalkę — ze strony łatwiej ocenić...

Kiedyż się wszystko zacznie? (W duszy Wasylka dzwijało to inaczej: kiedyż się wszystko skończy?).

Możliwe, że wcale nie tak długo kwatrowali w tym malutkim niemieckim miasteczku, ale Wasylkowi się wydawało, że to trwa nieznosnie długo.

C. d. n.